Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI — Wilno, Sobota 2-go kwietnia 1932 r. — Nr. 75.

# DZIENNIK WILEŃSKI

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 84, zagranicą 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 25 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

**Dancing Towarzyski Młodzieży Wszechpolskiej**

ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ W SOBOTĘ 2 KWIETNIA W LOKALU WŁASNYM PRZY UL. ORZESZKOWEJ 11

POCZĄTEK O G. 9 WIECZ.

ZAPROSZENIA OTRZYMAĆ MOŻNA W SEKRETARJACIE MŁ. WSZECHPOL. CODZIENNIE W GODZ. OD 6 DO 8 WIECZ.

Dziś **Dancing** Patronatu Więziennego w cukierni B. Sztralla (Mickiewicza róg Tatarskiej).

## PODZIĘKOWANIE.

p. Prof. Michejdzie, p. Doktorowi Zaleskiemu, p. Doktorowi Malinowskiemu oraz całemu personelowi Kliniki Chirurgicznej U. S. B za bezinteresowną i troskliwą opiekę lekarską w czasie choroby; Księdzu Kapelanowi Zakładu Sióstr Magdalenek, Skorce, Zarządowi i Kolegom Wileńskiego Banku Ziemskiego, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim tym, którzy okazali nam tak wiele życzliwości i współczucia, oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie zwłoki Męża, Ojca i Teścia naszego

ś. † p.

**WALENTEGO SKORUPSKIEGO**

składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

## Pesymistyczne wynurzenia p. Walerego Sławka

### na posiedzeniu klubu parlamentarnego BB.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W piątek odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego BB.

Przemawiał tylko poseł Sławek. O konferencji premjerów w Spale powiedział p. Sławek tylko tyle, iż miała ona na celu udzielenie p. Prezydentowi informacyj o położeniu państwa.

Narady takie odbywać się będą także i w przyszłości i zapewne już 20 b. m. nastąpi najbliższa konferencja.

P. Sławek położył szczególny nacisk na potrzebę pracy wewnętrznej w BB, a to z tego względu, iż rząd zamierza przed wydaniem poszczególnych dekretów zasięgać opinji swego stronnictwa.

Więcej uwagi poświęcił także p. Sławek odmalowaniu **ciężkiego położenia gospodarczego kraju przyczem kryzys określił mianem „wojny gospodarczej"**, którą musi się wygrać, **a całe społeczeństwo musi być gotowem do największych ofiar.** Posłowie z BB. muszą w tym kierunku pociągnąć społeczeństwo.

Nie jest wykluczone, ze ten i ów odpadnie, ale to będzie tylko segregacja ludzi oddanych i wiernych.

Pos. Sławek nie widzi żadnego innego ugrupowania politycznego prócz obozu rządowego, które mogłoby zastąpić ludzi dziś rządzących.

Stronnictwo Ludowe, zdaniem p. Sławka, przechodzi dziś proces fermentów i rozłamów, a z półsłówek p. Sławka wynikałoby, iż czynione są odpowiednie wysiłki w kierunku wprowadzenia analogicznych fermentów do stronnictw robotniczych.

## Bilon w ruchu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W piątek zostały wypłacone djety posłom i senatorom, przyczem z kasy skarbowej przywieziono m. in. na wypłaty 149 woreczków po tysiąc sztuk bilonu 50 groszowego. Była to charakterystyczna niespodzianka primoaprilisowa.

## Obniżenie stopy procentowej od wkładów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Kasy oszczędności w Polsce mają obniżyć oprocentowanie od wkładów oszczędnościowych o jeden procent.

## Zawieszenie w urzędowaniu sędziów sądu okręgowego.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

LWOW. Po kilkumiesięcznem śledztwie, prowadzonem przez sędziego śledczego, zawieszono w urędowaniu sędziów okręgowych Kozikowskiego i Dunikowskiego. Obaj sędziowie przeniesieni zostali w swoim czasie w związku z zarzutami, postawionemi prokuratorowi Pizubowi, którego spensjonowano. Fakt zawieszenia sędziów wywołał wielkie wrażenie.

## ŻYCIE KATOLICKIE.

### Wyjazd Ks. Prymasa Hlonda do kraju.

(CITTA del VATICANO, tel. wł. KAP. 1 IV.) — W dniu 30 b. m. Ojciec Sw. przyjął J. Em. Ks. Kardynała Prymasa A. Hlonda na audjencji pożegnalnej. Tegoż dnia wieczorem Ks. Kardynał wyjechał z Rzymu, żegnany na dworcu przez ambasadora Skrzyńskiego, radcę ambasady Janikowskiego oraz innych członków ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale. W podróży powrotnej J. Em. Ks. Prymas zatrzyma się w Turynie u Ks. Ks. Salezjanów, poczem uda się do Monachjum, gdzie gościć będzie u kard. Faulhabera. Powrót Ks. Prymasa do Poznania spodziewany jest 3 kwietnia r. b.

### Powtórzenie się cudu Wielkopiątkowego w Andrii i w innych miejscach Włoch.

(CITTA del VATICANO, tel. wł. KAP. 1.IV). Wielkopiątkowy cud w Andrii, jaki wydarzył się przy relikwjach wieńca cierniowego, powtórzył się jeszcze w dwóch innych miejscowościach we Włoszech, gdzie przechowywane są relikwje korony cierniowej Chrystusa Pana. W małej miejscowości San Giovanni pod Bergamo cud nastąpił w pierwszy dzień Wielkiej Nocy o godz. 23 min. 10 po całodziennych żarliwych modłach zgromadzonych wiernych. Cud ten został formalnie potwierdzony przez Ordynarjusza. W tym samym dniu podobny cud wydarzył się w Monte Fusco koło Nocery.

## Odpowiedź Irlandji w sprawie przysięgi

LONDYN (Pat.) W-g informacyj, otrzymanych dziś z Dublina, należy się spodziewać, że odpowiedź de Valery na notę Wielkiej Brytanji dojdzie do rąk rządu brytyjskiego w poniedziałek. Odpowiedź Irlandji ma być najzupełniej kategoryczna, jeżeli chodzi o przysięgę poselską i oświadczy, że rząd irlandzki uważa przysięgę poselską na wierność królowi za nieobowiązującą, a tem samem za więcej nie istniejącą. Natomiast w sprawie 3 miljonów funtów tenuty dzierżawnej rząd irlandzki ma wyrazić swą gotowość do rokowań.

**Koniec kryzysu nastąpił** z chwilą ogłoszenia niebywałej zniżki cen na gwarantowane obuwie **Polskiej wytwórni obuwia**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dam. 1/2 but. na gumie | 15,90 | Wilno Wielka 30 D.-H-go W. NOWICKI | M. 1/2 but. na gumie 21,70 |
| „ „ „ „ skórze | 6,80 | | „ „ „ „ skórze 22,60 |
| „ pantof. atłas. jedw. | 16,90 | | „ „ „ „ lakiery 29.00 |
| „ „ „ giemzowe | 18,90 | Sandały, Plecionki 10% rabat św. 10% | „ „ „ „ giemzowe 25.40 |
| „ bucikichrom szpilk. | 23,50 | | „ kamasze chromowe 24.00 |

## Kto kandyduje na prezydenta Rzeszy.

PARYZ. Pat.—W drugiem głosowaniu na prezydenta Rzeszy oficjalnie zgłoszeni zostali trzej kandydaci: Hindenburg, Hitler i Thaelmann. Kandydatura Wintera nie została wniesiona.

## Przed wyborami w Kłajpedzie.

BERLIN. Pat. — Z Kowna donosza, że prezydent dyrektorjum kłajpedzkiego zamianował główną komisję wyborczą do Sejmu kłajpedzkiego. Przewodniczącym komisji został Litwin Balitis.

## Bojkot towarów niemieckich w Kownie.

BERLIN. Pat. — Z Kowna donoszą, że organ kupców litewskich ogłosił odezwę wzywającą do bojkotu towarów niemieckich i żądającą wydalenia z obszaru Litwy wszystkich obywateli Rzeszy Niemieckiej, prowadzących tam interesy.

## W PRZEDEDNIU WYBORÓW W NIEMCZECH.

### PODRÓŻ BRUENINGA ZA GRANICĘ. — PRZED ZAGAJENIEM NOWEJ KAMPANJI WYBORCZEJ. — FIASKO HECKENKREUZLERÓW W BRUNSZWIKU. — WALKA O PRUSY.

Rząd Rzeszy odpowiedział już oficjalnie na zaproszenie na konferencję czterech mocarstw, na której omówione ma być stanowisko Francji, Anglji, Włoch i Niemiec wobec kooperacji państw środkowo-europejskich.

Termin tej konferencji nie był dotychczas jeszcze ściśle ustanowiony. Kanclerz Rzeszy Dr. Brüning dał odpowiednim czynnikom do zrozumienia, że dla niego najstosowniej byłoby, gdyby wyjechać mógł z Niemiec dopiero po wyborach prezydenta, bowiem swój udział w drugiej kampanji uważa za konieczny. Tak jak przed miesiącem, tak i teraz chce zwiedzić główne centra, aby przemawiać do szerokich warstw ludowych i podkreślić doniosłość wielkiej walki politycznej. Prawdopodobnie życzenie jego zostanie spełnione i konferencja zwołana zostanie po wyborach prezydenta.

Kampanja wyborcza zagajona zostanie już w przyszły poniedziałek. Wszystkie partje przygotowują się do decydującego ataku. „Żelazny front" już obecnie pracuje gorączkowo. Niemiecki związek zawodowy wezwał swych członków, aby zasilili związek Reichsbannerów, tak, że powstaje kolosalna organizacja, która jest przeciwwagą ruchu ekstremistycznego. Hitlerowcy liczą na swe zgromadzenia i prasę. Ich pisma już obecnie oznajmiają, że wprawdzie wychodzić będą w zmniejszonej objętości, ale w większym nakładzie, z czego wnioskować można, że rozdawane będą darmo jako ulotki agitacyjne. Tego rodzaju agitacją hitlerowcy rzeczywiście pobijają wszelkie rekordy, jak to sam Hitler publicznie powiedział. Po wyborach prezydenta, agitacja nie ustanie. Wszystkie partje kontynuować będą dalej walkę agitacyjną, która będzie jeszcze bardziej zaciętą, bowiem decydować ma o dalszych losach Niemiec. Dniem decydującym będzie 24 kwietnia, kiedy to odbywać się będą wybory do Landtagu pruskiego, bawarskiego, würtemberskiego i hamburskiego. Od wyników tych wyborów zależeć będzie dalszy los parlamentu Rzeszy. Wszystkie partje uświadamiają sobie różnicę pomiędzy wyborami na prezydenta a wyborami do Landtagów poszczególnych państw związkowych. Hindenburg jest tak popularny pomiędzy szerokiemi warstwami, że potrafił skupić olbrzymią ilość głosów, ale przy wyborach do Landtagu partjom politycznym chodzić będzie o to, aby głosy te pozyskać dla siebie. Dlatego też o głosy te stoczona będzie walka pomiędzy żywiołami skrajnemi a umiarkowanemi.

Naogół zdaje się, że ruch hitlerowski słabnie cośkolwiek. Zjazd hackenkreuzierów w Brunszwiku, ogłaszany z takim krzykiem zakończył się sromotnem fiasko. Nie przybył ani Hitler, ani hackenkreuzlerzy z Niemiec; widocznie obawiali się zakroczeń rządowych. Przeciwnicy ruchu narodowo-socjalistycznego oświadczają, że hackenkreuzlerom imponuje tylko stanowczość i że rząd powinien wytrwać przy swojej bezkompromisowej linji, jeśli uratować chce to, co uratować się da.

Wszelkie przypuszczenia odnośnie wynikow wyborów pruskich są bezpodstawne. Nikt nie może przewidywać, jakie będzie rozstrzygnięcie, względnie jaka będzie większość. Sejmowi pruskiemu bowiem przysługuje prawo wybierania bez dyskusji prezydenta ministrów i wyznaczania ministrów. Decyduje większość więc prowadzona będzie walka. Wszystko zależy od tego, czy partjom republikańskim uda się uzyskać przynajmniej 51 proc. oddanych głosów. Gdyby wyborcy głosowali tak jak przy pierwszych wyborach na prezydenta, to większość taka mogłaby być osiągnięta. Zresztą partje republikańskie liczą na to, że komuniści nie staną po boku hitlerowców i niemieckich nacjonalistów, bowiem tu chodziłoby o ich własną egzystencję. Republikańskie partje oświadczają, że prezydentem ministrów może być tylko dotychczasowy prezydent Dr. Braun i przypuszczają, że tak też się stanie. Oczywiście w takich warunkach trudno przewidywać.

# Konferencja naddunajska.

## Przed zjazdem londyńskim.

### TERMIN KONFERENCJI.

PARYŻ (Pat). Po ponownej wymianie zdań rządów Francji i W. Brytanji ustalono wczoraj datę i miejsce konferencji czterech, która zajmie się próbą rozwiązania sprawy porozumienia krajów naddunajskich. -- Po obopólnem porozumieniu między rządami Francji i Anglji i zgodnie z notami, wymienionemi w ubiegłym tygodniu, postanowiono wczoraj, że zebranie czterech wielkich mocarstw, mających zredagować zaproszenie do pięciu państw naddunajskich, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

### PROGRAM NARAD.

PARYŻ (Pat). Według informacyj prasy, projekt zaproszenia na konferencję pięciu państw naddunajskich zawiera między innemi następujące punkty: zniesienie tam celnych pomiędzy poszczególnemi państwami sukcesyjnemi byłej monarchji austro-węgierskiej, obniżenie ich długów prywatnych, udzielenie kredytów długoterminowych każdemu z tych państw po uprzedniem przeprowadzeniu sanacji budżetu. Francja i Anglja biorą głównie na siebie ciężary, związane z finansowaniem tego projektu.

### DELEGACI.

LONDYN (Pat). Dzienniki podają, że delegatami czterech mocarstw na konferencję naddunajską w Londynie będą ze strony Francji Flandin, ze strony Włoch Grandi, ze strony Niemiec Bülow, z brytyjskiej strony w konferencji wezmą udział Simon Runciman oraz premjer Mac Donald, który będzie przewodniczył konferencji. Spodziewane jest, że konferencja potrwa dwa do trzech dni i zostanie zakończona najpóźniej w sobotę, aby umożliwić Simonowi odjazd do Genewy, gdzie 11 kwietnia rozpocznie się konferencja rozbrojeniowa, a 12 kwietnia nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. W związku z tą nadzwyczajną sesją Rady Ligi niektóre dzienniki wskazują na to, że cały plan naddunajski Tardieu przychodzi za późno, aby pomóc niektórym państwom naddunajskim, jak Austrji i Węgrom, które mają już nóż na gardle.

### OŚWIADCZENIE MASARYKA.

LONDYN (Pat). Tygodnik „Spectator" w numerze dzisiejszym zamieszcza obszerne sprawozdanie z rozmowy swego naczelnego redaktora z prezydentem Czechosłowacji Masarykiem na temat paktu naddunajskiego. — W rozmowie tej prezydent podkreślił m. in. gotowość Czechosłowacji do zawarcia specjalnych traktatów gospodarczych z Austrją, Węgrami, Rumunją, Jugosławją i Bułgarją, zaznaczając, że traktaty te powinny mieć charakter ściśle ekonomiczny, przez co automatycznie poprawią się również stosunki polityczne między państwami Europy Środkowej. W dalszym ciągu prezydent wypowiada się stanowczo przeciwko współudziałowi Niemiec w porozumieniu naddunajskich państw Europy Środkowej. **Otwarcie przyznaję — oświadczył Masaryk — że obawiamy się niemieckiej konkurencji i niemieckiej hegemonji w takim pakcie, gdyby Niemcy przystąpiły do niego od samego początku. Podobnie nie popieramy wstąpienia w pierwszem stadjum żadnego innego z wielkich mocarstw do tego ściśle gospodarczego porozumienia.** W końcu prezydent podkreślił, że omawiany projekt nie jest w żadnym stopniu zwrócony przeciw Niemcom.

## WIELKA MOWA TARDIEU.

PARYŻ. (Pat). Żegnając się z Izbą Tardieu wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że miniony okres ustawodawczy charakteryzują trzy wyniki; zakończenie stabilizacji monetarnej, zapoczątkowanej przez Poincarego, amortyzacja 21 miljardów długów publicznych oraz obniżenie podatków na sumę 6 miljardów rocznie. **Przechodząc do odpowiedzi na zarzuty socjalistów co do udzielania pożyczek zagranicy, premjer stwierdził, że były one udzielane na żądanie Brianda i to narodom, sprzymierzonym z Francją,** pracującym nad utrwaleniem pokoju światowego. Tardieu wyraził zdziwienie, że socjaliści, występując przeciwko udzielaniu kredytów sprzymierzeńcom Francji, domagają się jednocześnie przyznania kredytów Rzeszy Niemieckiej i to bez wszelkich gwarancyj z jej strony. Czy, aby partja socjalistyczna zgodziła się na udzielenie któremukolwiek z państw pożyczki, musi na jego czela stać marszałek?—pyta Tardieu (oklaski na centrum i na prawicy, okrzyki na skrajnej lewicy).

W rzeczywistości kontynuował premjer—**socjaliści są zawsze gotowi udzielać pożyczek tym rządom zagranicznym, które są popierane przez socjalistów. chociażby rządy te były nawet dyktatorskie** (okrzyki na skrajnej lewicy). Socjaliści, którzy twierdzą, iż walczą przeciwko wszelkiej dyktaturze, oszczędzają gabinet Rzeszy Niemieckiej, rządzący dekretami, z tego tylko powodu, że popierany jest on przez niemiecką partję socjaldemokratyczną (skrajna lewica reaguje gwałtownie na słowa premjera, oklaskiwane gorąco przez większość Izby. Dają się słyszeć okrzyki: „Premjer dostarcza argumentów Hitlerowi"). Odpowiadając w dalszym ciągu na zarzuty opozycji co do polityki zagranicznej, Tardieu powiedział: „Niech opozycja nie sądzi, że naród rządu lub większości rządowej znajdzią podczas kampanji wyborczej ludzi zastraszonych lub zrezygnowanych.

## Wilhelm nie opuszczał Doorn.

AMSTERDAM. (Pat). Holenderska agencja telegraficzna oświadcza, iż pogłoska jaka ukazała się zagranicą o rzekomym powrocie byłego cesarza Wilhelma jest fantastyczna, gdyż były cesarz przebywa w dalszym ciągu w Doorn.

# Z państw bałtyckich.

## Ostatnie w tym sezonie przedstawienie Teatru Polskiego w Łotwie.

Dnia 31 marca Teatr Polski w Łotwie dał ostatnie przedstawienie, na które złożyła się sztuka St. Kiedrzyńskiego pod tytułem „Wino, kobieta i dancing".

Zaznaczyć należy, że to była ostatnia sztuka, w której wzięła udział p. Janina Skrobecka.

P, Janina Skrobecka opuściła Rygę, udając się do Wilna, które zaangażowało ją do teatrów miejskich.

## Zmiana konstytucji estońskiej.

Parlament estoński uchwalił zmianę konstytucji estońskiej. Na mocy nowej ustawy parlament składać się będzie z 80 posłów zamiast 100, przyczem posłami nie będą mogli być urzędnicy państwowi z wyjątkiem ministrów, kontrolera Państwa oraz profesorów wyższych uczelni autonomicznych. Kadencja parlamentu będzie trwała 4 lata, przyczem prezydent będzie mógł rozpisać nowe wybory, o ile interes państwa będzie tego wymagał. Prezydent ma prawo nieogłoszenia ustaw przyjętych przez parlament i poddania postanowienia parlamentu pod nowe głosowanie. Po powtórnem przyjęciu lub po przyjęciu po nowych wyborach prezydent jest obowiązany ustawę ogłosić. Prezydent zostaje wybierany przez naród na okres pięcioletni drogą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

## Transport sowieckiego złota.

Podczas świąt przeszedł przez Rygę nowy transport sowieckiego złota do Niemiec w ilości 400 kgm.

Transportu tego strzegło 60 czekistów, gdyż kolejowe władze łotewskie nie wzięły na siebie odpowiedzialności za całość złota.

# Na tle sytuacji.

Co pewien czas ożywiają się w prasie naszej, zarówno fachowej, jak i codziennej rozprawy na tematy gospodarcze. Ekonomiści i politycy, powołani i niepowołani z mniejszą lub większą pewnością siebie wysnuwają ze smutnej naszej rzeczywistości różnorodne wnioski, stawiają horoskopy. Oto i teraz, na przełomie sezonu zimowego z wiosennym, głównym niemal tematem rozważań publicystycznych są sprawy finansowe i ekonomiczne. Dałoby się może nawet ustalić etapy wszelakich przewidywań, począwszy od początku kryzysu, to jest od drugiej połowy 1929 roku zwłaszcza heroldowie gospodarczy obozu rządzącego kilkakrotnie już zapowiadali zmianę na lepsze i — niestety — bezskutecznie.

Coraz rzadziej pojawiają się tego rodzaju proroctwa, coraz częściej natomiast dochodzą do głosu ludzie albo z tytułu swego zawodu obznajomieni z istotnym stanem rzeczy, albo zbliżeni do kół gospodarczych i siłą rzeczy odczuwający na własnej skórze ciężar sytuacji. Mówimy tu naturalnie ciągle o obozie sanacyjnym. I dlatego ocena wypada bardziej blisko rzeczywistości, a więc bliższa pesymizmu, niż różowych nadziei.

Tak dziś patrzy na naszą sytuację przedewszystkiem prasa konserwatywna, z „Czasem" na czele. Ale nie tylko ta część obozu sanacyjnego wytrzeźwiała z „konjunkturalnego" oszołomienia. Zgórą dwuletnie doświadczenia oblały zimną wodą również prasę pułkownikowską. Pp. Matuszewski, Miedziński, Koc, Starzyński i inni nie bawią się już w optymistyczne horoskopy na łamach „Gazety Polskiej". Zanik beztroskiego optymizmu na całym froncie...

Rzeczywistość bije zbyt wyraźnie w oczy. W dniu wczorajszym weszliśmy w nowy rok budżetowy. Deficyt 11 miesięcy ubiegłego osiągnął około 160 miljonów, jeśli liczby za marzec wyniosą chociażby połowę deficytu z lutego — niedobór za cały rok budżetowy 1931—1932 wyniesie 175 miljonów w liczbach urzędowych. W rzeczywistości jest znacznie wyższy dzięki różnym operacjom kredytowym.

Budżet na rok 1932—1933 został uchwalony z deficytem i w wysokości, zgóry uznanej za nieosiągalną po stronie wpływów. Zapowiedzi pod tym względem są więc jaknajbardziej niepomyślne.

Stan gospodarczy kraju ilustruje powszechne zubożenie, dochodzące w pewnych kołach niemal do nędzy. Możnaby z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że jedynie ludzie, pobierający wynagrodzenie z kas państwowych, mają zapewniony skromny byt na najbliższe dni. Znaczny, niebywały spadek zarobków obserwuje się ostatniemi czasy — nie mówiąc już o rolnictwie, przemyśle i handlu — w zawodach wyzwolonych. Jest to także oznaką stopniowego zaniku wszelkiego ruchu, związanego z żywszem tempem życia gospodarczego. Przesilenie pogłębia się i wciąga w swój niepowstrzymany wir coraz szersze koła.

---

W takich warunkach odbyła się w tych dniach, w obecności P. Prezydenta, konferencja premjerów rządów pomajowych. W konferencji wzięli udział pp. Bartel, Świtalski, Sławek i Prystor. Konferencja — rzecz prosta — miała charakter poufny, ale nie ulega wątpliwości, iż poświęcona była między innemi sprawom gospodarczym. P. Prystor wyraził, jak informuje sanacyjna „Iskra", prośbę, ażeby konferencje takie odbywały się częściej.

Zastanawiającym był fakt udziału w niej byłego parokrotnego premjera, p. Bartla. Jakiś czas prasa sanacyjna usiłowała ukryć, iż konferencja taka ma się odbyć, ale przedewszystkiem to, że będzie w niej uczestniczył p. Bartel. To też, gdy stało się to faktem, rozeszły się dość nieprawdopodobne pogłoski o możliwości powrotu p. Bartla do rządu, przytem w charakterze premjera. Nie bardzo to jest prawdopodobne, ale przecież dziś wszystko jest możliwe.

P. Bartel uchodził w swoim czasie za męża opatrznościowego. Cieszył się nawet dużem uznaniem lewicy socjalistycznej i chłopskiej i dość zręcznie umiał prowadzić grę, w której społeczny radykalizm w Polsce oddawał mu się na usługi. Stopniowo to zaufanie malało, aż wreszcie stracił je zarówno w kołach kierowniczych sanacji, jak i na lewicy. W czasie procesu brzeskiego odzyskał część zaufania lewicy. Okazuje się teraz, że ma go jeszcze sporo w obozie rządowym. Rzecz jasna, iż dziś nie dałyby się powtórzyć kombinacje z lat 1929—1930, chociażby dlatego, ponieważ grupy lewicowe utraciły dużo ze swego znaczenia.

Ale p. Bartel ma w swej przeszłości też wielkie minusy dla sanacji. On jest w znacznej mierze odpowiedzialny za obecną sytuację finansową państwa. Jeśli sam nie był inicjatorem, to w każdym razie bardzo uległym wykonawcą haseł radosnej twórczości, wielkich budżetów i pozabudżetowych wydatków. Obecnie szkodliwość ich stała się widoczną dla wszystkich w Polsce. Powrót p. Bartla do władzy nie byłby zapewne widziany dobrze nawet w kołach sanacyjnych.

Z punktu widzenia społeczeństwa i dla jasności sytuacji byłoby też lepiej, ażeby czysta linja obecnych rządów była zachowana nadal, aż do końca.

# Z prasy.

### Sanacyjne pojęcie państwa.

Na temat powyższy oraz „wychowania państwowego" pisze prof. Rybarski w **„Kurjerze Lwowskim"**:

„Państwo sanacyjne nie może uznawać żadnej opozycji. Ponieważ siłę swoją czerpie nie z opinji publicznej, ponieważ nie buduje na wolnych przekonaniach obywateli, lecz na przymusie, stara się przez przymus wytępić przeciwne sobie przekonania i odebrać im wszelki walor.

Przejawem tych tendencyj jest „wychowanie państwowe". W praktyce ten termin nie oznacza bynajmniej tylko wychowania młodzieży w duchu poszanowania instytucyj państwowych i przywiązania do państwa, lecz to wychowanie „państwowe" wyraża się w tem, by z całego systemu wychowania młodzieży zrobić narzędzie utrzymania się przy władzy. Celem jego jest wpojenie w młode pokolenie przekonania, że państwo zawdzięcza swój byt grupie rządzącej i że całe jego losy są związane z tą grupą. Że przy tej sposobności fałszuje się historję, że podkopuje się autorytet władzy przez to, iż uważa się za jednoznaczne instytucje państwowe z ich chwilowymi przedstawicielami, o to już nie troszczą się przedstawiciele wychowania „państwowego".

A jaka jest ostateczna konsekwencja takiego pojmowania państwa? Człowiek, instytucja społeczna, to wszystko jest czemś małem, a rząd jest jedyną istotną wartością : wielkością. Rząd może wszystko robić, a zarazem rząd potrafi wszystko zrobić. Niechaj mieszkańcy państwa postępują tylko wedle wskazówek rządu, niechaj czczą jego przedstawicieli, niechaj poddadzą się ich kierownictwu i kontroli, a wszystko będzie dobrze.

Ta psychologja ma swoje głębokie skutki w życiu gospodarczem i polityce gospodarczej — warto poświęcić im trochę uwagi".

### Rząd... parlamentarny w Polsce.

Niewątpliwie najzabawniejsze objaśnienie ostatnich zmian w rządzie dała łódzka „Prawda" (nr. 13), pisząc:

— „W ustroju parlamentarnym wszelkie zmiany personalne w łonie gabinetu ministrów, podobnie jak każda zmiana całego składu rządu, są zawsze wyrazem pewnych przesunięć w łonie większości parlamentarnej, na której opiera się rząd, względnie w składzie koalicji stronnictw, tworzących większość. My mamy rownież system parlamentarny i rząd formalnie opiera się na większości, jaką tworzy Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Zatem ostatnia częściowa rekonstrukcja gabinetu p. premjera Prystora stanowi niewątpliwie zewnętrzny wyraz prądów, jakie podczas ostatniej sesji sejmowej zarysowały się w łonie Bloku.

Praca nad budżetem w Sejmie nie ujawniła w łonie Bloku żadnych rozbieżnych ani sprzecznych poglądów. Pewne różnice w poglądach zarysowały się dopiero przy niektórych przedłożeniach skarbowych, a pod koniec sesji przy projektach ustaw socjalnych. Z tych rozdźwięków rząd wyciągnął konsekwencje, których wyrazem jest obecna rekonstrukcja gabinetu.

Projekty zarysowane przez zainteresowane resorty, nie były wolne od usterek i błędów, które niezawsze mogły być ujawnione podczas dyskusji w łonie Rady Ministrów. Skutkiem tego, gdy znalazły się na porządku dziennym Sejmu, stawały się powodem rozbieżności poglądów w łonie większości rządowej. Okazała się więc potrzeba stworzenia autorytatywnej, podresortowej instancji... Tem tłumaczy się ustanowienie urzędu wicepremjera dla spraw gospodarczych".

Trudniej już, niż to mianowanie p. Zawadzkiego, przedstawia się i utyka objaśnienie w tensam sposób usunięcia p. Janty-Połczyńskiego z ministerstwa rolnictwa, a w sprawie zniesienia ministerstwa robót publicznych pismo łódzkie narzeka płaczliwie:

— „Byłoby bardzo źle, gdyby likwidację tej epoki pojmować należało w ten sposób, że skoro skarb niema funduszów na prowadzenie robót publicznych, a nadzieje na uzyskanie kredytów zagranicznych na ten cel również stały się nierealne, to nie trzeba nam także ministra robót publicznych i wystarczy, jeżeli resortu tego doglądać będzie w wolnych chwilach minister kolei żelaznych. Oznaczałoby to bowiem rezygnację i wyrzeczenie się wszelkiej inicjatywy w tej dziedzinie. Sądzimy, że w Polsce, w Polsce dzisiejszej, minister robót publicznych ma przed sobą wręcz olbrzymiej doniosłości zagadnienia, że ma do rozwiązania zagadnienia o niesłychanem znaczeniu dla teraźniejszości i przyszłości".

Okazuje się zatem, że ostatnie zmiany w rządzie są wynikiem połączenia polityki... systemu parlamentarnego w pomajowem wydaniu z polityką... pustej kieszeni.

### Kwasy w rodzinie sanacyjnej.

**„Naprzód"** opowiada o zabawnem zdarzeniu literackiem w Warszawie... iManowicie niejaki p. Prędski, sanator, napisał „powieść" pt. „Alkohol". Podobno miały w niej być delikatne aluzje do pewnych głośnych w erze sanacji wydarzeń. Wobec tego w 24 godzin po opuszczeniu prasy powieść została skonfiskowana ze względu na moralność publiczną. W 2 tygodnie jednak powieść zwolniono od konfiskaty.

„I teraz — pisze „Naprzód" — historja przybiera zgoła nieoczekiwany obrót. Referent literacki wielkiego dziennika, subwencjonowanego przez sanację, pisze omal że entuzjastyczny artykuł o nowej książce, podnosząc talent autora. Artykuł wraz z gotową kliszą aprobowany przez naczelnego redaktora pisma, idzie do druku i jest gotowy do zamieszczenia w numerze z przeznaczeniem na już wyznaczone miejsce, gdy w tem zjawia się jedna z figur pracujących w dużym gmachu redakcyjnym i zakłada veto przeciw omówieniu tej książki, z akcentem na... zależność wydawnictwa od czynników, spokrewnionych z policją, cenzurą etc...

Artykuł w ostatniej chwili zostaje cofnięty, a jego autor dowiaduje się, iż z tą chwilą jest „niebłagonadiożny". Równocześnie wydawca tygodnika literackiego zostaje spowodowany do usunięcia z już złożonego numeru artykułu, napisanego przez naczelnego redaktora tego pisma o — wpływie cenzury na twórczość literacką, w związku z powyższą konfiskatą i nawiązaniu do dawnej powziętej uchwały związku zawodowego literatów. Artykuł ten zostaje wyrzucony z numeru bez wiedzy autora, który jest zarazem naczelnym redaktorem tygodnika, a nawiasem mówiąc, jednym z najwybitniejszych poetów współczesnych, laureatem, znanym zagranicą, a w kraju eksponowanym „piłsudczykiem".

Nie trzeba wielkiej domyślności, by stwierdzić, o jakie tu pisma i o jakich redaktorów chodzi!... Najciekawszem zaś jest to, że rzecz cała rozgrywa się w dobranem towarzystwie sanacyjnem.

### Ucieczka od życia.

W związku z epidemją samobójstw, szerzących się na tle obecnego kryzysu gospod., zamieszcza p. Iza Moszczeńska na łamach „Kurjera Warszawskiego" bardzo trafnie ujęte uwagi.

„Na nic się nie zdadzą gołosłowne wezwania, aby trwać i przetrwać. Codzienne fakty wskazują, że nie wszyscy przetrwać mogą. Nietylko dla tego, że większość tych życiowych dezerterów nie ma o czem przetrwać, ale i dlatego także, że daremnie pytają, jak długo, poco i naco trwać im kazano".

Dalej stwierdza autorka, że „wszelka panika wybucha zawsze tylko wśród bezsilnych i bezczynnych".

„Stwierdzono, że podczas burzy morskiej, grożącej rozbiciem statku, szerzy się ona przedewszystkiem wśród pasażerów pod pokładem; nie ogarnia marynarzy i załogi. Nietylko dlatego, że trwać na posterunku jest ich zaprzysiężonym obowiązkiem; człowiek oszalały ze strachu, gotów jest zapomnieć o swych przysięgach. To, co go utrzymuje przy świadomości, co mu pozwala opanować trwogę, to są te czynności, jakie z najwyższem wytężeniem i skupioną uwagą spełniać musi, których cel rozumie, w których skuteczność wierzy.

Ludzie pod pokładem czekają tylko, co się z nimi stanie, kiedy się to skończy i jak się skończy. Ci, co okręt prowadzą i obsługują, muszą wciąż czuwać, zabiegać, śledzić każdy ruch okrętu, badać stan maszyn — nie mają czasu bać się o siebie".

Przechodząc od przenośni tonącego okrętu do naszej dzisiejszej rzeczywistości, zapytuje autorka:

„Czy ofiarom obecnego kryzysu powiedziano, co mają robić, aby przetrwać? Czy wiedzą, jaką drogą, do jakiego celu płyną po tych skłębionych bałwanach, które już tylu pochłonęły i wszystkim zatonięciem grożą? Czy w mgle i ciemności, wśród coraz bardziej nieprzeniknionej gmatwaniny niespodzianek i zagadek ukazano im jakiś jaśniejszy cel, jakąś metę, do której wspólnym wysiłkiem zmierzać należy, a dotrzeć można? Nic a nic. Wiedzą one tylko, że „muszą być ofiary" — i każdy czuje się predestynowany na ewentualną ofiarę. Może on, może kto inny, może dziś, może jutro dopiero utonie. A potem? Kto dożyje, zobaczy, gdzie nas fala zaniesie".

Bierność i nieświadomość wśród szerokiego ogółu, bezplanowość steru, oto — zdaniem autorki — istotne przyczyny panicznej ucieczki od życia.

### Powielkanocne refleksje.

Feljetonista „Kurjera Lwowskiego" tak sobie wesoło gwarzy na temat ubiegłych świąt:

„Człowiek rad ucieka od szarej rzeczywistości dzisiejszej i cofa się w lepszą przeszłość. Dlatego bardzo zawsze chętnie czytuję w dziennikach świątecznych opisy „święconych" w dawnej Polsce, jak to ongiś jadano u Radziwiłła czy Sapiehy i jakie żołądki mieli nasi przodkowie.

Taki przodek zakąsił sobie dwunastoma łokciami święconej kiełbasy, zjadł całego jelenia ze złoconemi rogami a nadzianego dwunastoma zającami, poprowił szynką dzika, zapił to wszystko kilkoma garncami miodu i węgrzyna, na deser spałaszował jeszcze święconą babę, a potem takie ci holubce krzesał podkutymi butami, aż skry leciały z podłogi i z oczu nadobnych białogłów.

Bodaj ci przodkowie! A dziś co? Przyjechało sobie do Radziwiłła paru bebeków z Warszawy, zjadło po plasterku kiełbasy, zachowanej jeszcze z czasów wyborczych i po kawałeczku indyka, popito naparstkiem wina i... dostało niestrawności! Ha Niemasz już męstwa w tej rzeczypospolitej sanacyjnej, jak by powiedział Zagłoba".

# STAN ROLNICTWA NIEMIECKIEGO.

W obecnej chwili w Niemczech dyskusje na temat kryzysu rolnego zeszły na drugi plan. Nie znaczy to, by sprawa straciła swe znaczenie w ramach ogólnego kryzysu gospodarczego niemieckiego. Przeciwnie, rolnictwo odgrywa w Niemczech dużą rolę w życiu ekonomicznem kraju. Prof. Kurt Ritter w „La Revue Economique Internat." daje obraz sytuacji w rolnictwie niemieckiem. Według ostatniego spisu dokonanego w 1925 r., pisze prof. Ritter, w rolnictwie było zatrudnionych 9,8 milj. osób, czyli 30 proc. pracującej ludności. Ale jeżeli pragniemy poznać istotną doniosłość rolnictwa w chwili obecnej, pisze autor, to musimy wziąć pod uwagę, że wielka liczba bezrobotnych zawiera tylko skromny odsetek pracowników rolnych (śród ogólnej liczby jeszcze zatrudnionych 36 proc. pracuje w rolnictwie). Zresztą Niemcy nie są krajem przeważnie przemysłowym, jest to kraj pół-przemysłowy, półrolniczy. Kryzys objął przedewszystkiem wielką własność na wschodzie, z biegiem czasu jednak dotarł do zachodu i dotknął nawet małe gospodarstwa włościańskie. Kryzys dzisiejszy niemieckiego rolnictwa charakteryzują dwa rysy znamienne: obniżenie skali życia z jednej strony i wzrost zadłużenia z drugiej strony.

Co do zadłużenia, to już w 1929 roku stwierdzono zatrzymanie się tego procesu, zwłaszcza na wschodzie Rzeszy, głównie z powodu zbyt wielkiego obciążenia majątków (pożyczki zagraniczne!) to też majątki nie stanowiły gwarancji wystarczającej dla nowych pożyczek. Były częste wypadki, że długi przerastały wartość objektu zastawionego i wierzyciele nie otrzymywali należności, niekiedy nawet mając zabezpieczenie na pierwszem miejscu hipoteki. Trzeba też pamiętać, że wartość ziemi po wojnie znacznie spadła. Na zachodzie Niemiec sytuacja w rolnictwie była znacznie lepsza. Prócz korzystniejszej ceny zboża, były tu buraki cukrowe i produkty ogrodnicze, które odgrywały dużą rolę w gospodarce wiejskiej, lecz od 1927 sytuacja się pogorszyła.

Polepszenie techniki rolniczej zwłaszcza w krajach zamorskich tak rozwinęło produkcję, że dzisiaj na głowę mieszkańca przypada daleko więcej produktów rolnych niż przed wojną. Po Anglji Niemcy zajmują drugie miejsce jako kraj importujący produkty rolnicze. Dumping sowiecki spowodował spadek ceny żyta, które jest głównym produktem wschodnich Niemiec. To też żyta zaczęto używać jako karmu dla trzody chlewnej.

W latach 1914 — 23 rolnictwo niem. ograniczyło znacznie swą produkcję. Gdy na jesieni 1923 r. pieniądz się ustabilizował, cały wysiłek był skierowany do jednego celu: podnieść produkcję do poziomu przedwojennego a nawet przekroczyć ten poziom. Pragnęli też rolnicy poprawić bilans handlowy, ograniczając do minimum import produktów rolniczych. Jaki był pożytek tej polityki ze stanowiska ekonomicznego — nad tem nie zastanawiano się. Nie brano też pod uwagę **problemu jakości**, który stał się przedmiotem poważnych studjów w krajach eksportujących do Europy. Zaledwie w 1929 r. zagadnienie jakości zaczęło interesować rolników niemieckich. Jednocześnie zaczęto stosować środek, który uważano za zupełnie bezpieczny — to kredyty. Przed wojną rolnictwo Rzeszy było obciążone długiem 13 miljardów marek i procenty od tej sumy wynosiły 550 miljonów — wszystko to spadło w czasie inflacji.

Pamiętać jednak należy, że w 1923 r. większość zbiorów była sprzedana za pieniądze zdewaluowane i dlatego wiosną 1924 r. rolnicy odczuli brak kapitału. Ale, jak wiadomo, kasy oficjalne nagromadziły duże zapasy gotówki i nie trudnoo było o kredyty na cele rolnicze. Są to właśnie te kredyty, które zapoczątkowały okres nieszczęść w rolnictwie. Powstawały wciąż nowe zadłużenia, które w 1926 r. wynosiły około 9 miljardów mk., a w 1929 r. już 11,4 miljard. Oprocentowanie tych pożyczek było dużo większe niż przed wojną. Dzisiaj rolnictwo niemieckie powinno zapłacić 928 milj. mk. procentów. Są to krótkoterminowe pożyczki, które ostatniemi czasy dało się częściowo zamienić na długoterminowe: 65 proc. długoterminowych i 35 proc. krótkoterminowych. Jednak ciężar odsetek jest wciąż wielki.

W jakim stopniu objawy obecnego kryzysu są natury **strukturalnej**, a w jakim — **konjunkturalnej** trudno powiedzieć, bo nie możemy jasno rozróżnić tych dwóch przyczyn w dzisiejszem przesileniu gospodarczem światowem. Jedno można śmiało zalecić: produkować jaknajtaniej. W Niemczech jak i w innych krajach brakło idei kierowniczej w polityce agrarnej. Zresztą w żadnym kraju ekonomja polityczna nie poświęcała tyle uwagi produkcji rolniczej co produkcji przemysłowej. Lepsza przyszłość rolnictwa zależy nie tyle od zdolności jednostek co od polityki ekonomicznej kraju. Niemcy nie mogą stosować polityki liberalizmu ekonomicznego dopóki jej nie stosują inne kraje, a protekcjonizm stał się w obecnej chwili koniecznością.

**Leon Perkowski.**

# Północna Izba Rolnicza.

(Artykuł dyskusyjny).

Obecne trudności finansowe Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych nasunęły prof. Staniewiczowi myśl wydzielenia naszego Towarzystwa z Centralnego Towarzystwa w Warszawie w Samodzielną organizację w teraźniejszym charakterze, opierając ją o rolników samych i na ich dobrowolnych świadczeniach.

Oparcie takie byłoby zawodne i w obecnych warunkach nie dałoby pożądanych rezultatów.

Dzisiejszy stan materjalny, psychiczny i wreszcie poziom kulturalny większości naszych rolników nie zdaje się tem sprzyjać.

Stworzenie jednak samodzielnej organizacji rolników dla północno-wschodniej połaci kraju ze wszechmiar jest wskazane.

Za tem przemawiają warunki przyrodzone, gospodarcze, kulturalne, cywilizacyjne i finansowe, tak odmienne od reszty kraju. Zresztą to taki ogrom obszaru i interesów, że na podporządkowaną jednostkę nie nadaje się, i jako taka nie może być z należytym skutkiem dla rolnictwa tutejszego i rolników prowadzoną.

Rozwiązanie tej sprawy widziałbym w stworzeniu Izby Rolniczej, która objęłaby obydwa województwa północne: Wileńskie i Nowogródzkie i przyległe powiaty województw Białostockiego i Poleskiego o charakterze do poprzednich województw zbliżonym, jak np. powiaty Grodzieński, Wołkowyski, Białostocki i północne powiaty Polesia. Byłby to kampleks rolniczo, cywilizacyjnie, kulturalnie i finansowo zbliżony do siebie, zarazem wystarczający dla stworzenia samodzielnej silnej organizacji zawodowej.

Zapewne stworzenie Izby Rolniczej pociągnie za sobą nowe opodatkowanie. W dzisiejszych warunkach będzie to rzeczą nie popularną, podniesie się hałas, zapewne. Jeżeli jednak zważymy, że dzisiejsze subwencje czy to rządowe, czy samorządowe, o które tak stery rolnicze zabiegają, pochodzą wszak z podatków, to pogodzić się z tem będzie nam łatwiej.

Musimy tylko sobie uprzytomnić taką prostą rzecz, że ani minister skarbu, ani rolnictwa, względnie wojewoda czy starosta ze swej własnej kieszeni subwencji nie dadzą. Dziwne doprawdy wytworzyło się u nas pojmowanie rzeczy. Od rządu lub samorządu wziąć — to jakby darmo, jakby społeczeństwo opłacając podatki i napełniające kasy rządowe, a rząd z nich wydatkujący — to całkiem co innego.

Mogą być tylko przesunięcia sum z jednego województwa czy powiatu na drugie, z jednej dziedziny i gałęzi gospodarczej na drugą.

Nieracjonalnego wydatkowania nie biorę tu pod uwagę.

Dziś jednak te przesunięcia coraz trudniejsze wobec powszechnego zubożenia.

Dawniej, żeby płacić podatki trzeba było drobnemu gospodarzowi sprzedać trochę drobiu i nabiału; przy obecnej taniźnie produktów wiejskich trzeba sprzedać krowę.

Jednym z dokuczliwszych podatków dla wieśniaka to tak zwany podatek wyrównawczy gminny. Przedewszystkiem naprzód jest on niewiadomy, więc wzięty w kalkulację gospodarczą być nie może, a następnie bywa dość znaczny, gdyż dochodzi niekiedy do dwóch i pół złotych z hektara. Trzeba więc wydatki gminne, oparte o ten podatek, ograniczyć i unormować i tem ułatwić płacenie świadczenia na rzecz Izby Rolniczej.

Izba Rolnicza nie będzie u nas nowością, mamy wszak Izby Rolnicze: pomorską, śląską, wielkopolską i od roku próbnie Izbę warszawską. Trzeba tylko urządzenie Izby i program prac dopasować do naszych warunków.

Z Izby naszej Przemysłowo-Handlowej należy zabrać dział rolny, tembardziej, że on tam słabo stosunkowo funkcjonuje, żeby w ten sposób Izba Rolnicza objęła i produkcję i zbyt. Oparta zaś Izba o stały dochód byłaby instytucją trwałą. Zakres działalności Izby winien być unormowany w stosunku do potrzeb i możności. Oparta zaś Izba o własne dochody byłaby wolną od zbędnej zależności i formalistyki, no i nie miałaby instytucja zawodowa rolników charakteru corocznego żebraka o subwencje.

Przedewszystkiem jednak nie powinna naśladować naszej Izby Przemysłowo-Handlowej, w której brak 100 zł. dla pracownika, a są krocie na budowę własnego gmachu, bez którego można łacno obchodzić się.

Przedewszystkiem Izba Rolnicza winna dbać o rolnictwo i rolników, t. j. o to dla czego jest stworzoną, a dopiero potem o swe wygody i komfort, czyli inaczej mówiąc, nie robić tak, jak my do tej pory zwykle czynimy. Niech na ten raz będzie tabaka dla nosa, niech Izba będzie dla rolników, a nie rolnicy dla Izby.

Jestem przekonany, iż tą drogą idąc, Izba prędko znajdzie uznanie śród rolników. Żeby temu dorównać, trzeba dobrać w niej ludzi odpowiednich do pracy, znających kraj i rolnictwo, a przedewszystkiem ludzi fachowych i doświadczonych, ludzi pracy i zamiłowania do niej. Trzeba przy personalnej budowie Izby uchronić ją od zarazy zwanej „protekcją", bez względu na to czy to będzie partyjna protekcja, czy rodzinna, przyjacielska, jaśniewielmożna lub wysoka, no i nie bacząc naturalnie na rangi wojskowe.

Następnie trzeba uchronić jej personel od t. zw. „zasłużonych"; tym dajcie emeryturę zasłużoną. Tu trzeba czynu, a nie dekoracji i wygodnictwa, chociażby i zasłużonego. Ludzi odpowiednich, o jakich mówię, nie zabraknie w Polsce.

Jestem przekonany, że odpowiednio zorganizowana Izba Rolnicza jak co do swej pracy, tak i co do pracowników, naprzekór kryzysowi, dużo pomoże naszemu rolnictwu i rolnikom. Główny nacisk przy budowie Izby kładłbym jednak na skład personalny, bo nie ściany, stoły i biurka, ani też statuty i regulaminy tworzą rzecz, jeno ludzie, ich duch i ich wartość prawdziwa.

Tu rzucam tylko myśl o Izbie Rolniczej w nadziei, iż i inni zabiorą głos w tej sprawie. Omówienie szczegółowe sprawy zostawiam do innego razu.

**Dr. J. Pawłowski.**

W tych dniach

LEGJON ULICY

W KINIE „HELIOS"

# SZKICE I OBRAZKI.

### ŻART.

Proszę łaskawie się nie irytować.

Trudno!...

Niesłychana sensacja odnalezienia grobowca okazała się fikcją.

Wielki książę został odkryty, ale... po mozolnem poszukiwaniu w umysłach zespołu redakcyjnego.

A ludziska poczuli miły dreszczyk niepowszedniości na swoich grzbietach, Wilenko ocknęło się na chwilę — by, po przeczytaniu niniejszych szkiców... zapaść znów w letarg...

Tak dzieje się zawsze.

Na prima aprilis intryguje się ludzi w sposób niewinny, lub żartobliwy...

I tak:

Prokurent podpisuje nazwiskiem swego szefa weksel na 1000 złotych, zięć kupuje teściowej bukiet kwiatów... z bibułki, żona uśmiecha się do męża, a miła dziecina tłucze kosztowną farfurkę... dla żartu.

Uśmiechy, prezenta, podpisy... to fikcja i nie należy tego brać za złe nikomu.

Choć ludzie nie lubią, by z nich żartowano... nie lubią nawet wogóle żartów i uśmiechu...

Ale tradycja tradycją...

Spotyka mnie dzisiaj jeden stary znajomy, ma na ustach radosny uśmiech i powiada:

— Wiesz, mam syna!

Jestem ostrożny, bo to pierwszy kwietnia i wybucham śmiechem:

— A to świetny kawał... rozumiem... prima aprilis... No, może mi powiesz, kto jest jego ojcem?

Człowiek ten obraził się na mnie śmiertelnie i przyszle mi zapewne sekundantów...

No, trudno!...

Przychodzili dziś do redakcji ludzie z pretensjami...

O co? O kawał, na którym jakiś głupi bubek się nie poznał.

W kronice zamieszczono wzmiankę o ulgach podatkowych, które można wyjednać za pomocą Sekretarjatu BBWR.

Ludzie tam telefonowali z prośbą o informacje, na co im jakiś małokulturalny bubek odpowiadał — wymysłami.

Fe! fe! drogi panie!...

Animozje polityczne swoją drogą... ale żart jest żartem i gniewać się zań nie wypada... To źle świadczy o panu...

I mnie dziś zrobiono kawał, a ja się nie obraziłem.

Powiedziano mi, że ciotka mi umarła i majątek zapisała... Uradowałem się z tego wielce (z majątku, a nie z ciotki), no i okazało się, że to tylko żart.

W każdym razie mam trochę tremy... Czy też kasa redakcyjna nie wypłata mi jakiego kawału.. i nie wypłaci mi gaży...

No, ale to byłby już jeden z takich kawałów, które ranią boleśnie.

**M. Junosza.**

## Od Administracji.

**Wszystkim naszym Prenumeratorom miejscowym którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego" będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma**

# KRONIKA.

## Nie będzie zniżki taryfy elektrycznej.

Na skutek podjętej ostatnio akcji przeciwko zbyt wygórowanym cenom za prąd elektryczny, Magistrat, jak wiadomo, zarządził przed kilku tygodniami przeprowadzenie rewizji dotychczasowej taryfy i na podstawie ponownie przeprowadzonych kalkulacyj nosił się z zamiarem ewentualnego obniżenia cen. W tym celu wyłoniono nawet specjalną komisję. Obecnie, nie przesądzając faktów, można powiedzieć, że Magistrat żadnych ulg nie poczyni na skutek katastrofalnego stanu finansów miejskich. Zmniejszenie zaś taryfy elektrycznej sytuację finansową miasta jeszcze bardziejby powikłało. Czy jednak z faktem tym pogodzą się rozgoryczeni abonenci elektrowni miejskiej i nie zechcą proklamować ogólnego strajku — trudno przewidzieć. (a)

### Z MIASTA.

— **Z herbaciarni dla inteligencji.** Frekwencja w herbaciarni wzrasta z dnia na dzień.

Odczuwa się brak szachów, oraz pism tygodniowych. Ktoby mógł ofiarować szachy lub warcaby, zechce łaskawie skomunikować się z kierownictwem herbaciarni. . Również uprasza się o zaofiarowanie przeczytanych tygodników i miesięczników.

— **Arbon — bezrobotnym w „Dniu Bezrobotnych".** Dyrekcja Towarzystwa Miejskich i Międzymiastowych Komunikacyj Autobusowych (Arbon) w Wilnie zadeklarowała na rzecz bezrobotnych 5 procent od obrotu w niedzielę dnia 3 kwietnia, jako w dniu poświęconym specjalnie pomocy bezrobotnym. Arbon, jak wiadomo, już raz w dniu otwarcia ruchu ofiarował połowę dochodu tego dnia również na rzecz bezrobotnych i wpłacił wówczas dwa tysiące dwieście kilkadziesiąt złotych do Wojewódzk. Komitetu do spraw bezrobocia.

— **Kinematografy — bezrobotnym.** Właściciele wileńskich kinematografów ofiarowali na rzecz bezrobotnych trzy procent od całodziennego obrotu kasowego w niedzielę dnia 3 kwietnia, t. j. w dniu, w którym całe Wilno zjednoczy się w akcji pomocy bezrobotnym.

### SPRAWY SANITARNE.

— **Wiosenna lustracja domów i podwórzy.** Przed kilku dniami miejskie komisje sanitarne rozpoczęły wiosenną lustrację domów, podwórzy i studzien. W wypadku stwierdzenia antysanitarnych warunków sporządzane są protokuły oraz nakazy usunięcia braków. (a)

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Izba Skarbowa w Wilnie komunikuje nam w związku z notatką naszą o zaginięciu sacharyny, przechowywanej w magazynach Wileńskiej Izby Skarbowej.**

**Pochodząca z przemytu sacharyna przesyła się od r. 1928 do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państw. w Wilnie, który magazynuje ją w specjalnej składnicy, mieszczącej się w gmachu Izby Skarbowej. Ujawniony przez władze skarbowe brak tej sacharyny wynosi 410 klg., zaś wartośc jej, według cen sprzedażnych skarbowych, stanowi 7359 zł., a nie kilkadziesiąt tysięcy, jak o tem głosi notatka. Czy brak ten powstał na skutek złej woli magazyniera, czy też złożyły się na niego ubytki normalne, powstające z powodu wysychania i oksydowania się sacharyny lub też rozpylania się przy kilkakrotnem przenoszeniu jej z jednej składnicy do drugiej, a także przy wydawaniu, ustali dopiero szczegółowe dochodzenie, które obecnie przeprowadza się, tak przez władze skarbowe jak i przez sędziego śledczego.**

### SPRAWY KOLEJOWE.

— **Zlikwidowanie stacji miejskiej przy ul. Wiwulskiego.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie komunikuje:

Z dniem 1 kwietnia została zamknięta Stacja Miejska w Wilnie. Od powyższego terminu Stacja Miejska zaprzestała przyjmowania towarów do przewozu koleją i przystąpiła do zlikwidowania przesyłek jej klientów, pozostających na przechowaniu w magazynach.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zmiana regulaminu pomocy żywnościowej Bratniej Pomocy.** Bratnia Pomoc Pol. Młodz Akadem. U S. B. podaje do wiadomości, że na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia w dn. 1 kwietnia r. b. został zmieniony § 3 regulaminu pomocy żywnościowej (obiadów ulgowych), którego brzmienie ustalono jak następuje: „Dopłata za obiady jest dwojakiego rodzaju: obiady ulgowe I-ej kat.—Stowarzyszenie dopłaca 50 proc. do ceny każdego obiadu, członek korzystający z ulgi resztę; obiady ulgowe II-ej kat.—Stowarzyszenie — 75 proc., członek — resztę". Wobec tego korzystający z obiadów ulgowych I-ej kat. dopłacają do każdego obiadu 30 gr., II ej kat. 15 gr.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy** przypomina wszystkim swym członkom o obowiązku przybycia na walne zgromadzenie Koła, które się odbędzie w niedzielę dnia 3 kwietnia r. b. o godz. 11 min. 30 w lokalu własnym ul. Wileńska 33.

Porządek dzienny, tudzież sprawozdanie z działalności Koła za rok 1931 32 podamy do wiadomości w komunikacie Nr. 10 rozesłanym do wszystkich członków Koła.

— **Nowy związek przyłączył się do Centrali Chrz. Zw. Zaw.** Ostre starcia, panujące od kilku dni wśród kierowników sanacyjnych Gospodarczych Związków Zawodowych, spowodowały masowe wystąpienie członków z poszczególnych związków.

Przedwczoraj członkowie Gospodarczego Związku Zawodowego Malarzy wszyscy wystąpili ze wspomnianego związku, a zorganizowali się w Chrześcijańskim Związku Zawodowym Malarzy, który został wciągnięty w skład Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne nowopowstałego związku, na którem wybrano nowy zarząd w składzie następującym: pp. Wincenty Kanecki, Lebiedziński, Jakób Downarowicz, Jan Moszko i Paweł Sawicki. (s)

— **Walne zgromadzenie szewców.** Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyło się w lokalu przy ul. Dominikańskiej 4 walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców.

Obradom przewodniczył p. Piotr Piętko. Na wstępie omawiano sprawę cennika, poczem wybrano komisję cennikową, która ma za zadanie ureguiowanie cennika z r. 1930. W dalszym ciągu postanowiono cennik z r. 1930 obniżyć o 35 proc. Obniżka ta nastąpiła skutkiem potanienia kosztów utrzymania i cen skóry. Następnie postanowiono obniżony cennik wysłać do Związku Kupców Obuwia do zaakceptowania.

W końcu postanowiono zwołać następne ogólne zebranie w poniedziałek 4 kwietnia 1932 r. Na zebraniu tem komisja cennikowa poinformuje ogół szewców o załatwieniu sprawy cennika. (s)

— **Święcone w Związku S. M. P.** W dniu 30 ub. m. odbyło się w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1 święcone druhen i druhów Stowarzyszeń Młodzieży Polskie zrzeszonych w Związku S. M. P.

Z terenu miasta Wilna przybyło przeszło 400 młodzieży męskiej i żeńskiej.

Święcone odbyło się w obecności władz Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, przedstawicieli patronatów poszczególnych stowarzyszeń; przedstawicieli duchowieństwa: ks. ks. Romejki i Kowalczyka.

Na wstępie prezes Związku S. M. P. ks. Maciejowski wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie święconego.

Po przemówieniu ks. Maciejowskiego zebrani podzielili się święconem jajkiem.

Następnie druhowie i druhny z poszczególnych drużyn wykonali szereg produkcyj wokalno - muzycznych. (s)

### ODCZYTY.

— **Studjum Akcji Katolickiej wznawia cykl odczytów niedzielnych w sali Sniadeckich U. S. B. za tydzień z dniem 10 kwietnia referatem p. prof. Marjana Massoniusa p. t. „Encykliki Papieskie o Wychowaniu".**

### ZABAWY.

— **Dancing towarzyski Młodzieży Wszechpolskiej.** Dziś w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 organizują wszechpolacy dancing towarzyski, na który zapraszają seniorów, członków i sympatyków.

Zaproszenia można otrzymać jeszcze dziś w sekretarjacie.

Zabawa zapowiada się świetnie, a gospodarze szykują szereg miłych niespodzianek.

— **Sobótka w Ognisku Akademickiem.** W dniu dzisiejszym w Salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się zabawa taneczna. Do tańca przygrywać będzie doborowe trio akademickie. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Początek o godz. 21-ej. Wejście tylko za okazaniem legitymacji lub karty wstępu.

Nowe karty wstępu wydawane będą dziś w godz. 19—21.

— **Dancing towarzyski** odbędzie się w dniu 2 kwietnia r. b. o godzinie 23 ej w cukierni Sztralla (ul. Mickiewicza 22) staraniem Zarządu Centrali Opiek Rodzicielskich Srednich Zakładów Naukowych w Wilnie, dochód z którego przeznacza się na kolonje letnie dla chorych i niezamożnych uczni. Wstęp 2 zł., akademicki 1 zł. Bufet na miejscu, obficie zaopatrzony.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Badanie sytuacji ekonomicznej żydów w Wileńszczyźnie.** Do Wilna przybył radca Instytutu Badania Sytuacji Ekonomicznej Mniejszości Narodowych p. Świechowski, który ma za zadanie zbadanie sytuacji ekonomiczno-gospodarczej żydów w Wileńszczyźnie. Radca Świechowski odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami żydowskimi oraz z członkiem tego instytutu ławnikiem Krukiem. Delegaci żydowscy prosili p. Świechowskiego, by wyjednał u władz centralnych subsydja dla szkół zawodowych, lecz delegat warszawski w sprawie tej interwencji odmówił, gdyż władze centralne w obecnych czasach żadnych szkół mniejszościowych zawodowych nie subsydjują z powodu braku na ten cel kredytów.

### RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd Bibljoteki im. Tomasza Zana składa p. Arsenjuszowi Pimonowi gorące podziękowanie za obywatelski czyn obniżenia komornego bibljotece, w chęci ratowania jej zagrożonego bytu, o 116 złotych miesięcznie na rok cały.

### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— **Na Pohulance.** Dziś o godz. 8 w. pierwsze przedstawienie Zespołu Reduty — sztuki M. Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki", która po premjerze warszawskiej zyskała niezwykły rozgłos oraz żywe zainteresowanie artystycznych sfer Warszawy. „Sprawa Moniki" jest sprawą wszystkich kobiet. Jest odpowiedzią na niesłychanie ważne pytania, dotyczące stosunku kobiety do mężczyzny i do samej siebie. Niezawodnie w Wilnie sztuka ta zrobi wielkie poruszenie i zainteresuje najszersze warstwy społeczeństwa. Mimo dużych kosztów ceny miejsc zwyczajne. Zniżki ważne.

Jutro wieczór poświęcony sprawom bezrobocia p. t. „Nasze dziady".

— **W Lutni.** Dziś Rewja Warszawska — „Parada humoru" z Leonem Wyrwiczem.

POPOŁUDNIÓWKI NIEDZIELNE.

— **Na Pohulance:** „Sprawa Moniki".

— **W Lutni:** Ostatnie przedstawienie rewji p. t. „Tęcza nad Wilnem".

— **Dzisiejszy koncert S. Benoni w Konserwatorjum.** Dzisiejszy jedyny koncert słynnego basa opery w Chicago — S. Benoni, będzie bezwątpienia atrakcją dla prawdziwych miłośników śpiewu.

Znakomity ten artysta, posiadający obecnie już sławę wszechświatową, czarować będzie słuchaczy wykonaniem wspaniałych aryj operowych: „Carmen", „Mefistofeles", „Wesele Figara", „Książę Igor" i inne.

Prasa polska w Chicago podkreśla nadzwyczajne walory wokalne S. Benoniego, szczególnie po koncercie na rzecz kolonji polskiej w Chicago, kiedy artysta ten był przedmiotem niezwykłych zachwytów i owacyj. Akompanjament objął p. R. Rubinsztejn.

Początek o godz. 8 wiecz. Bilety od godz. 9 r. w ciągu dnia całego w biurze podróży „Orbis", od godz. zaś 7 wiecz. w kasie Konserwatorjum.

### CO TO BĘDZIE? CO TO BĘDZIE? JUTRO W NIEDZIELĘ?

**Wielkie atrakcje czekają nas w jutrzejszym dniu 3 kwietnia. Na ulicach i placach, w kawiarniach i w teatrze, wszędzie rozebrzmi głośna fanfara: „Ratujmy bezrobotnych!" Niedzielny „Dzień dla bezrobotnych" nie będzie jednak natrętnym dniem karoty i żebraniny. Nie! Komitet organizuje różne rozrywki i sensacje, a publiczność, uczestnicząc w nich, będzie mogła połączyć przyjemne z pożytecznem. A więc:**

**1) W Teatrze na Pohulance o 8 wieczorem rozbije się raz jedyny wielka bania śmiechu i satyry wileńskiej w 3-ch aktach p. t. „NASZE DZIADY" (familijne i społeczne, cywilne i wojskowe, dziennikarskie, naukowe i literackie). Cały zespół odegra tę fenomenalną rewję, odtwarzając znane wszystkim postacie tutejsze, jak: prezydent Le Fojewski, Wice-Tschisch, prof. Truszczycki, prof. So-Li-Man, dr. Lorenzo Mansako, Wicek i Wacek (dwa gizberty), pani Romen-Omen, Bułhaczyk, wizytator Ostro, red. Mac-Cat-on, Hulla-Witulla, prezes U. Niechowski, dyr. Nierychłowski, pułk. D. O. Baczewski, Hop-Łop-pal, Promaszkara i wielu innych. Reżyserja: W. Radulski i K. Wyrwicz-Wichrowski (konferansjer).**

**2) Na ulicach i wszędzie sprzedawana będzie bogato ilustrowana jednodniówka humorystyczna „Nasze dziady". Cena 50 gr.**

**3) W różnych punktach miasta odbędą się w niedzielę w południe koncerty orkiestr wojskowych.**

**4) W południe i wieczorem w lokalach publicznych odbywać się będą urozmaicone koncerty lotne w wykonaniu najlepszych sił teatralnych i muzycznych.**

**5) W tych wszystkich punktach odbywać się będzie zbiórka dobrowolnych datków i sprzedaż żetonów pamiątkowych w cenie 25 gr. i 1 zł. na cele walki z bezrobociem.**

### POLSKIE RADJO WILNO.

**Sobota, dnia 2 kwietnia**

11.58. Sygnał czasu.
12.10. Poranek ze Lwowa.
14.10. Progr. dzienny.
14.15. Muzyka hebrajska i symfoniczna (płyty).
15.15. Wiadomości wojskowe z Warszawy.
15.25. Przegląd wyd. perjod. z Warszawy.
15.45. Koncert życzeń (płyty).
16.10. „Weimar" — odczyt z Warsz.
16.30. Koncert życzeń (płyty).
16.40. Codzienny odcinek powieściowy.
16.50. Muzyka z płyt.
17.10. Audycja dla dzieci ze Lwowa i koncert z Warszawy.
18.00. Transm. nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie w Wilnie.
19.15 „Teatr w kościele" (o wnętrzu kościoła SS. Piotra i Pawła w Wilnie)
19.30. Progr. na niedzielę.
19.35. Transm. z Wiednia. Fragm. festivalu haydnowskiego.
21.35. Pras. dzien. radj. z Warsz.
21.55. „O konkursie chopinowskim"
22.10. Koncert chopinowski z Warszawy w wyk. zdobywcy pierwszej nagrody na konkursie chopinowskim
22.40. Kom. z Warsz.
23.00. Kabaret (płyty). Konferansjerka pióra Teodora Bujnickiego, w wyk. Jana Ciecierskiego, art. dram.

## Aresztowanie sekwestratora II Urzędu Skarbowego w Wilnie.

Sekwestrator II Urzędu Skarbowego w Wilnie Wiktor Rozmowski, zam. przy ul. Subocz 2, nie wniósł do kasy 5.338 zł., pobranych od różnych płatników na poczet podatków. Zapytany przez swego zwierzchnika, czy nie posiada żadnych pieniędzy podatkowych, Rozmowski dał odpowiedź wymijającą. Wobec tego przeprowadzono dochodzenie i stwierdzono, iż sekwestrator dokonał nadużyć. Rozmowski widocznie zorjentował się w sytuacji, gdyż nazajutrz nie pokazał się w biurze i usiłował zbiec z Wilna. Powiadomione o nadużyciu władze śledcze zarządziły aresztowanie defraudanta. (a)


**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI m. WILNA**

podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że w losowaniu odbytem w dniu 1-go Kwietnia 1932 r. wygrane po 500 — (pięcset) złotych każda padły na następujące numery:

**14, 1788, 3099, 840, 4111, 1475, 865, 2912, 2023, 3381.**

Jednocześnie podaje się do wiadomości osób pragnących brać udział w następnem losowaniu dnia 1-go października 1932 roku, że do tego losowania będą dopuszczone również książeczki wydane przez Komunalną Kasę Oszczędności m. Wilna do dnia 15-go kwietnia 1932 r.

(—) JÓZEF KOROLEC
Prezes Zarządu K K O m Wilna


### OFIARY.

Zamiast wizyt Wielkanocnych ofiarowują na K-t „Chleb dzieciom" — p. Dyrektor Ludwik Maculewicz — 10 zł., p. Tadeusz Miśkiewicz — Zastępca Dyrektora — 3 zł. oraz pracownicy Państwowego Banku Rolniczego Oddziału w Wilnie pp. Jan Sterło-Orliński — 5 zł., Józef Krupko — 3 zł., F. Tyman — 2 zł., P. Odyniec — 2 zł., W. Pietkiewicz — 2 zł., Wł. Szemiako — 2 zł., A. Bielewicz — 2 zł., W. Klimontowicz — 2 zł., W. Buterlewicz — 2 zł., A. Poniatowski — 2 zł., J. Garliński — 2 zł., W. Stabiński — 2 zł., St. Machnicki — 2 zł., T. Grześkowiak — 2 zł., J. Horodniczy — 2 zł., A. Kuczuk — 2 zł., A. Fanti — 2 zł., A. Sobolewski — 2 zł., Wł. Reychman — 2 zł., P. Sokoliński — 1 zł., K. Niewęgłowski — 1 zł., Wł. Sielanko — 1 zł., W. Hermanowiczówna — 1 zł., J. Kaszewski — 1 zł., St. Kiernowicz — 1 zł., M. Skowzgirdówna — 1 zł., A. Lidtke — 1 zł., W. Lubowiczówna — 1 zł., W. Malinowski — 1 zł., M Sidorowiczówna — 1 zł., M. Michajłowska — 1 zł., Br. Nieplukowowa — 1. zł., K. Hołownia — 1 zł., Wł. Niemczewski — 1 zł., H. Szadurska — 1 zł., W. Rogińska — 1 zł., P. Anusewicz — 1 zł., J. Drużyłowska — 1 zł., J. Bujwid — 1 zł., Korolewicz Antoni — 1 zł., J. Mejerowa — 1 zł., W. Piotrowiczówna — 1 zł., H. Dworakowska — 1 zł., W. Kusterowa — 1 zł., S. Skinder — 1 zł., M. Pilecki — 1 zł., R. Borowski — 1 zł., J. Trejczke — 1 zł., Z. Żongołłowicz — 1 zł., M. Kobecki — 1 zł., A. Rzepezyna — 1 zł., St. Nowicki — 1 zł., A. Czeladzinowa — zł., H. Klimontowicz — 1 zł., Z. Zdrojewski — 1 zł., J. Jentysówna — 1 zł., L. Kontrymówna — 1 zł., B. Kopacewicz — 1 zł., P. Jabłonowski — 1 zł., Z. Zawisza — 1 zł., M. Scholzowa — 1 zł., A. Lir — 1 zł., J. Rossudowski — 1 zł., A. Rython — 1 zł., Wł. Szykowski — 1 zł., J. Wenkowa — 1 zł., K. Żardecki — 1 zł., W. Kirchner — 1 zł., L. Borowski — 1 zł., M. Kłyszyński — 1 zł., Bohusz-Szyszko Br. — 1 zł., K. Zdanowiczowa — 1 zł., Wł. Rewieński — 1 zł., E. Kuczyński — 1 zł., Wł. Gumowski — 1 zł. W. Łuczyński — 3 zł., St. Podbielski — 1 zł., W. Łucewicz — 0,50 gr., L. Żebrowska — 50 gr., E. Bohdanowiczówna — 50 gr., P. Małyszko — 50 gr., I. Szwedowa — 50 gr., St. Butkiewicz — 50 gr., A. Drozdowska — 50 gr., J. Zaleska — 50 gr., W. Jankowska — 50 gr., R. Broniewicz — 50 gr., Cz. Beüermann — 50 gr., L. Borodzikówna — 50 gr., — razem złotych 121.

### Z ZA KOTAR STUDJO.

**Teatr w kościele.**

Feljeton ks. Piotra Śledziewskiego p. t. „Teatr w kościele" wtajemniczy radjosłuchaczy w zagadkę wspaniałych rzeźb we wnętrzu kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu. Kompozycja i wzajemny stosunek niezliczonych figur, zdobiących ściany tej świątyni, tłumaczą się niezwykle jasno, gdy zrozumie się ich przewodnią myśl, gdy posiada się klucz, który odkrył po długoletnich żmudnych dociekaniach prelegent, znany historyk sztuki (godz. 19,15).

**Ku czci wielkiego kompozytora.**

O godz. 19,35 transmitowany będzie przez rozgłośnię Polskiego Radja w Wiedniu wielki jubileuszowy festival ku czci sławnego kompozytora niemieckiego w dwuchsetną rocznicę jego urodzin. Ze sławą Haydna łączy się napisanie Mszy na cześć poległego pod Trafalgarem admirała angielskiego Nelsona. Utwór ten, zatytułowany „Nelsson Messe", usłyszą właśnie radjosłuchacze w transmisji z Wiednia.

**Laureat przed mikrofonem.**

Odtwórcą wiekopomnych dzieł polskiego mistrza tonów będzie zdobywca pierwszej nagrody na konkursie chopinowskim w Warszawie, p. Aleksander Uninskij. Początek recitalu o godz. 22,10.

## Z Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

W dniu 30 marca b. r. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Mickiewicza 23 — odbyło się Walne Plenarne Zebranie Izby z udziałem 15 radnych, oraz instruktora Korporacyj Przemysłowych p. St. Czarnousa.

Przewodniczył prezydent Izby p. Władysław Szumański. Po odczytaniu protokułu ostatniego Walnego Zebrania, który został przyjęty bez poprawek, p. dyrektor Łazarewicz wygłosił trzygodzinne szczegółowe sprawozdanie z Okręgu Izby za r. 1931.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły wśród zebranych działy: organizacyj rzemieślniczych, kredyt, obciążenia podatkowe, oraz nieuczciwej konkurencji. Na liczne zapytania w sprawach dotyczących tych działów p. dyrektor udzielał wyczerpujących objaśnień.

Sprawozdanie zostało jednogłośnie przyjęte i zatwierdzone. Zebrani na wniosek p. radcy Żytkiewicza wyrazili podziękowanie za opracowanie z całą sumiennością i ogromnym wysiłkiem tak poważnej pracy, która po wydrukowaniu zapozna rzemieślników, oraz sfery zainteresowane ze stanem rzemiosła w woj. Wileńskiem.

Następnie zebrani na wniosek Zarządu powzięli kilka ważnych uchwał, a mianowicie: 1) postanowiono przyłączyć się do wszczętej na terenie m. Wilna akcji, mającej na celu obniżenie ceny prądu elektrycznego i równocześnie wzywając Zarząd do dalszej intensywnej w tym kierunku inicjatywy.

2) Upoważniono Zarząd Izby do wszczęcia kroków u odpowiednich władz skarbowych w celu uzyskania ulg przy ściąganiu bieżących i zaległych podatków od rzemieślników woj. Wileńskiego.

3) Uchwalono wezwać Zarząd do podjęcia natychmiastowego odpowiednich kroków w Komitecie do spraw bezrobocia w celu uzyskania zapomóg i świadczeń tej instytucji dla pozbawionych pracy i znajdujących się w nędzy rzemieślników woj. Wileńskiego.

4) W związku z podniesieniem stopy procentowej z 8 do 12% przy wymiarze podatku lokalowego dla lokali ponad trzyizbowych. Polecono Zarządowi poczynienie wszelkich starań u czynników miarodajnych, aby podwyżka ta nie dotyczyła lokali, w których znajdują się pracownie rzemieślnicze.

5) W związku z kryzysem, jaki przeżywa rzemiosło woj. Wileńskiego, Walne Zebranie Izby postanowiło przedłużyć ulgową taksę egzaminacyjną dla egzaminów mistrzowskich uproszczonych do dnia 1. IX. 1932 r.

## Nadużycia przy dostawach dla wojska.

**W związku z nadużyciami porucznika Gromadki z 2 pułku łączności w Jarosławiu, aresztowano 2 poruczników i 4 podoficerów. Szkody, jakie poniósł skarb państwa w związku z temi nadużyciami, mają sięgać sumy 200.000 zł.**


**TRZECIE WYDANIE**

KSIĄŻKI ROMANA DMOWSKIEGO p. t. **SWIAT POWOJENNY I POLSKA**

Cena 10 zł.

Już opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.


14)

ROMAN JASIEŃSKI, generał.

## Po Syberji i Mandżurji.

Nie wszystkie jednak wyprawy kończyły się tak pomyślnie. Jednę z nich zepsuł mi doszczętnie nowy dowódca sotni chorąży Syczow.

I w tym wypadku udało mi się zaskoczyć chunchuzów, ale kiedy wydawałem Syczowowi rozkazy, gdzie i jak ma zająć stanowisko, odcinające im odwrót, on, — polując na bohatera — głośnym okrzykiem: „z koni za mną!" poderwał kozaków z szablami w ręku na zamkniętą bramę.

Przebudzeni chunchuzi spotkali ich ogniem karabinowym z dachów i z za muru.

Zanim kozacy nie wycofali się na skraj lasu, nie mogłem strzelać z dział, a piechota znajdowała się jeszcze w kolumnie marszowej w głębi lasu.

Kiedy wreszcie zagrzmiały działa, chuchuzów już nie było w impani. Wąską, głęboką doliną uszli oni prawie bezkarnie przed goniącemi za nimi szrapnelami.

Tym razem straty ich były minimalne. Myśmy ponieśli większe, co dla naszego szczupłego oddziału równało się poważnemu niepowodzeniu.

Byłbym oddał Syczowa pod sąd polowy, ale zlitowałem się nad ciężko rannym. Miał on przestrzeloną nogę w kostce i w kolanie, w powrotnej drodze przechodził istne męczarnie, jak zresztą i inni nasi ranni, dla których nie miałem środków transportowych.

Z tej wyprawy przesłałem do wojskowego muzeum w Chabarowsku kożuch uriadnika (wachmistrza) sotni. Kożuch był przestrzelony kulami w 13-tu miejscach, a uriadnik nie był nawet zadraśnięty.

Wrogi stosunek miasta do nas przybierał z czasem coraz ostrzejsze formy. Nie miałem wątpliwości, że w gronie ojców miasta musieli znajdować się wierni sprzymierzeńcy chunchuzów.

Skargi na rzekome gwałty i bezprawia, popełnione przez mój oddział, sypały się jak z rogu obfitości. Mało mię one obchodziły. Starałem się tylko być rzeczywiście w zupełnym porządku. Zwłaszcza w dziedzinie rozrachunków pieniężnych.

Od pierwszego dnia pobytu w Bajan-susu wszelkie rachunki regulowałem w obecności urzędnika z magistratu. Gotówkę wpłacałem na jego ręce, a on przymnie wręczał ją osobie zainteresowanej, zaświadczając pokwitowanie odbioru podpisem i pieczęcią miasta. Mój Wańka baczył pilnie, by kwit był prawidłowo wypisany.

Któregoś razu Wańka odrzucił jakiś dokument z widocznem oburzeniem. Urzędnik bez słowa protestu wystawił inny.

Z wielkim trudem zmusiłem Wańkę do powiedzenia mi o co chodzi. Mocno zażenowany powiedział mi wreszcie, że chciano mi wręczyć nie pokwitowanie ale kartkę z najgorszemi przekleństwami.

Bardzo prędko po tym wypadku dokonałem znów wypłaty w obecności tego samego pana. Tym razem pieniądze pobierał chińczyk stary, chudy i jakiś wylękniony.

Prawie zaraz po ich wyjściu odemnie, wpadł do mego pokoju jeden z kanonierów i tak wymownemi gestami wołał mnie co prędzej za sobą, że nie zastanawiając się ani przez chwilę nad jego zachowaniem się wręcz urągającem przepisom karności i szacunku względem przełożonego, wybiegłem za nim na nasyp okalający podwórze i stamtąd ujrzałem następującą scenę: stary chińczyk leżał na ziemi przyduszony kolanami urzędnika i ostatkiem sił starał się nie wypuścić z kurczowo zaciśniętej dłoni pieniędzy, które mu tamten wydzierał. Urzędnik ułatwiał sobie zadanie bijąc starego pięścią po skroniach.

Oburzony do najwyższego stopnia straciłem panowanie nad sobą.

Na mój rozkaz przedstawiciel chińskiej władzy znalazł się znowu na naszem gościnnem podwórzu, i tu po krótkich przygotowaniach, które miały na celu zaoszczędzić dolną część jego ubrania, otrzymał 50 nahajów.

Nazajutrz zginął mój Wanka.

Schwytano go na ulicy pod zarzutem jakiejś zbrodni, osądzono i ścięto, zanim ja wogóle mogłem się zorjentować, czy Wańka jest, czy wyszedł gdzie na chwilę. Ujęcie, przewód sądowy i egzekucja zajęły razem mniej godziny czasu.

Śmierć Wańki była mojem pierwszem ciężkiem przeżyciem.

Poruszyłem wszystko i wszystkich. Uzyskałem to, że władze chińskie musiały ukarać winowajców tego mordu.

Widziałem ich trzech z owym urzędnikiem na czele, odbywających karę. Stali oni na placu ze skutemi rękami, dźwigając na ramionach długą i szeroką kłodę. Okrągłe wycięcia w niej szczelnie okalały ich szyje.

Widziałem ich granatowe, obrzmiałe z bólu twarze, sterczące ponad kłodą. Ściekał z nich pot dużemi kroplami. Każde przestąpienie z nogi na nogę któregoś z nich, każda drgawka w kolanie, dusiła wszystkich trzech, zmuszając ich do rozpaczliwego szukania jakiegoś wspólnego modus vivendi. Szamotanie się przez czas dłuższy mogło wywołać śmierć.

Nowy rok w Bajan-susu spotkałem uroczyście. Aż cztery świece paliły się na moim stole, a ja — chociaż siedziałem przy nim ubrany jak zwykle w walonki i kożuch z ciepłą popachą na głowie — miałem na sobie pod kożuchem galowy mundur i koszulę z krochmalonemi mankietami. Na stole stała flaszka szampana, biszkopty, budzik i kalendarz zawczasu sprowadzony z Charbina.

(C. d. n.)

# Z KRAJU.

## Niezwykła metoda lecznicza we wsi Lechickie Bory.

Mieszkanka wsi Lechickie Bory, gm. rakowieckiej Aniela Szymnowa 6-letniego syna swego Antoniego dla racjonalniejszego i szybszego wyzdrowienia ze świerzby wysmarowała dziegciem, a następnie chłopca ułożyła na desce w napalonym piecu. Chłopiec za poradą sąsiadki Bolesławy Łabanowej miał leżeć około 5 minut. W międzyczasie młodszy synek Szymnowej Piotr w koszuli wyszedł na dwór i udał się w kierunku stajni. Matka pobiegła za chłopcem zupełnie, zapominając o znajdującym się w piecu Antonim. Gdy matka wróciła z chłopcem, posłyszała przeraźliwe jęki syna pozostawionego w piecu. Przerażona matka momentalnie wydobyła nieprzytomnego chłopca z pieca, który śmiertelnie poparzony po godzinie zmarł. Szymnową zatrzymano. a

### Aresztowanie defraudantów warszawskich.

Na skutek listów gończych na granicy w rejonie Kołosowa ujęto dwóch defraudantów-inkasentów z Warszawy K. T. Wiktorowicza i T. Szymczaka, którzy po zdefraudowaniu większej sumy gotówki usiłowali zbiec na teren Rosji sowieckiej. a

### Wzrost bezrobocia w Lidzie.

Spółka Akcyjna Przemysłu Gumowego „Ardal" w Lidzie, na skutek braku zbytu zwolniła w czasie od 19 do 26 marca 51 robotnic i 11 robotników. (Pat.)

### Podziękowanie.

Schronisko Serca Marji w Lidzie składa najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu Ks. Dziekanowi Bojaruńcowi za ofiarne starania dla Ochrony, oraz Szanownym Państwu Rodziewiczom i Warsockim za pomoc udzielaną temuż Schronisku.

# Z Rosji sowieckiej.

## Opuszczone wsie.

Z Rosji sowieckiej nadeszły tu wiadomości, że przy rewizji pogotowia zasiewów, nakazanej przez centralne władze znaleziono w okręgu uralskim i w północnych rejonach Kazakstanu całe wsie opuszczone zupełnie przez ludność. Brygady rewizyjne znalazły w tych okolicach tylko wielkie obszary pokryte śniegiem, z pod którego sterczały kominy. Po ludziach nie pozostało ani śladu. Według opowiadań ludzi, którzy współpracowali z brygadami rewizyjnemi obecnie nie można stwierdzić gdzie ludność się podziała, czy po rekwizycjach rozeszła się w różnych kierunkach czy też pozostawszy bez opału (słomę zabrano im już w jesieni) i bez zapasów żywności zaginęli, nie mając już sił walczyć z zywiołem.

Według wiadomości pochodzących z ludowego komisarjatu rolnictwa znikanie rolników ze wsi daje się zauważyć we wszystkich stronach. Powszechnie sądzi się, że zjawisko to należy przypisać temu, że lud wędruje za chlebem. ‚Gdzie chleb, tam i rolnik; jeśli chleb jest w mieście, to i rolnik idzie do miasta".

Kierownicze czynniki sowieckie przypuszczają, że tegoroczna akcja zasiewów nie da się uskutecznić, tak jak w latach poprzednich. Wsiom trzeba będzie dostarczyć dostateczną ilość żywności, bowiem w przeciwnym razie na wieś nie przyjdzie odpowiednia ilość sił roboczych. Najgorszem jednak jest to, że brak tych środków żywnościowych i nie będzie ich można dostarczyć dla okręgów wiejskich. Wywóz produktów rolnych, zwłaszcza do Włoch był w jesieni zbyt wielki i wobec tego w ostatniej chwili trzeba gromadzić zapasy zboża dla sowchozów (gospodarstw sowieckich), bowiem okazuje się, że brak środków dla zatrudnionych sił pracowniczych. Zamiast więc dostarczania zboża wsiom przeprowadza się rekwizycję zboża, które przechowywane było na zasiew. Łatwo sobie przedstawić, jak zakończona zostanie kampanja zasiewów w Z. S. S. R.

## «Pięciolatka» dla walki z religją.

Organ ateistów żydowskich „Apikojres" zamieszcza dłuższy artykuł poświęcony drugiej „pięciolatce dla walki z religją. Prezydjum „Związku wojujących ateistów" opracowało program walki z religją, złożony z 13 punktów, który ma być zrealizowany podczas najbliższych 5 lat.

Jak głosi ten program „muszą zniknąć przyczyny, które powodują trwanie przesądów religijnych". Pozatem muszą być „wykorzenione te klasy, które zainteresowane są w istnieniu religji".

# SPORT.

## Sezon narciarski skończył się.

Większość nart znajduje się już na strychu. Narciarze nasi zaczynają odpoczywać po sezonie.

Tegoroczna zima, chociaż przyszła ze znacznem opóźnieniem, to jednak była nadzwyczaj dogodna do uprawiania sportów zimowych. Narciarze mieli idealne warunki śnieżne i przez cały okres, aż do kwietnia jeżdżono na deskach.

Niewątpliwie, każdego sportowca zainteresuje ogólny bilans sezonu, pewne porównanie z ubiegłą zimą i rzut oka na przyszłość.

Jeżeli w roku ubiegłym cieszyliśmy się tem, że u nas zaczyna narciarstwo zdobywać coraz większą popularność, to w ytm roku miłośnicy sportu muszą szaleć z uciechy, że Wilno w okresie zimy zaczyna przypominać Zakopane. Każdej niedzieli jeździ mnóstwo narciarzy, we wszystkich lepszych miejscowościach można spotkać na wzgórzach sunące sznurem wycieczki. Często daje się nawet zauważyć na śniegu całe rodziny. Ojciec, matka, syn, córeczka i t. d., — wszystko to kręci się na śniegu.

Sport narciarski stał się modny — dziś marzeniem każdej sztubaczki są spodnie narciarskie, a marzeniem sztubaka tuba dobrego smaru.

Bardzo ładnie, ale prócz tego ruchu wszerz, prócz propagandy wśród najszerszych mas, musi istnieć również propaganda zawodnicza.

Musimy pamiętać, że dziś narciarstwo wileńskie samo swoje zdobywa prawa i samo siebie propaguje, ale pamiętajmy również o tem, że od nas zależy kierunek tej propagandy.

To, że dzisiaj jeżdżą setki na nartach, nie jest zasługą X, czy Y— ale zasługą musi być to, że niektórzy zaczynają jeździć dobrze. I tu właśnie tkwi ogromne zadanie władz narciastwa wileńskiego, które muszą koniecznie wziąć cały sport narciarski w swe ręce, by rozwojem jego kierować należycie.

Dotychczas w tym kierunku uczyniono bardzo mało. Narodziła się u nas cała armja tak zwanych dzikich narciarzy, którzy bez niczyjej opieki i pomocy, o własnych siłach łażą po górach. Stan taki jest anormalny. Należy stanowczo zaapelować już na początku sezonu do wszystkich bez różnicy wieku i płci, by ci analfabeci zechcieli skorzystać z doświadczeń starszych narciarzy. Słowem muszą w Wilnie wejść w życie krótkie, kilkodniowe kursy. Musi istnieć tak zwana poradnia narciarska. Inaczej za kilka lat mimo wzmożonego ruchu narciastwo nam wciąż stać będzie na miejscu, a nawet skarłowacieje. O tych sprawach i bolączkach pisałem na początku sezonu i radzę Wil. Okr. Zw. Nar. jeszcze raz poważniej zastanowić się nad tym wnioskiem. Może jednak dałoby się coś zrobić: Nie można wciąż oglądać się na pomoc ze strony wojska, bo wojsko ma rekrutów, których też uczy narciarstwa. Nie można oglądać się wciąż na szkoły, bo młodzież ucząca się sama potrzebuje opieki. Trzeba zakasać rękawy i o własnych siłach wziąć się do pracy — a wyniki tej pracy przyjdą na pewno.

Dość już cieszyć się tem, że w Wilnie dużo ludzi jeździ na nartach. Niech cieszą się inni! Musimy przedewszystkiem pracować! Kluby narciarskie i związek okręgowy musi większą przejawiać inicjatywę i staranniej spełniać swoje zadania.

W pierwszym rzędzie stanowczo za mało w tym roku było imprez. Przerzucono punkt ciężkości na zowody P. O. S. i P. Z. N. Myśl jest dobra, godna poparcia, ale extra klasie narciarskiej tego jest za mało. Doczekaliśmy się, że zawodnicy nasi przez sezon cały spali.

Na początku odbyły się protestowane zawody sztafetowe, które pozostawiły dużo pouczających wspomnień.

Potem nadeszły mistrzostwa Wilna i tutaj postawić należy kropkę.

Bo w danym wypadku nie możemy wziąć pod uwagę zawodów organizowanych z okazji zakończenia kursów czy też z okazji podobnych uroczystości.

Zawodnicy spali!

Klykken odegrał ogromną rolę. Nauczył, a raczej pokazał, jak należy prawidłowo biegać i niewątpliwie nauka jego w las nie pójdzie.

Ponadto odbył się prócz mistrzostw jeden tylko konkurs skoków, a skocznia była w dobrym stanie przez wszystkie niedziele marca i lutego.

Zapomniano również zorganizować w tym roku bieg z przeszkodami. Ba! Zapomniano nawet w mistrzostwach wręczyć istniejące nagrody przechodnie. Zapomniano...

Niech mi wybaczą tych parę słów prawdy, ale doprawdy czasami szczypta pamięci nie zaszkodzi.

Cóż robić — trzeba przebaczyć i zapomnieć, ale czy zapomnieć można?

Od zawodników i organizatorów przejdźmy na zakończenie do tematu weselszego.

„Zakopane w Wilnie". Tak jest — przecierz Wilno takie duże, Zakopane takie małe — zmieści się chyba.

Wesoło robi się w duszy człowieka, gdy chociaż na chwilę wspomni o tych inowacjach, jakie zostały w tym roku zapoczątkowane. W pierwszym rzędzie skjöring za końmi i za motocyklami. Nie ulega kwestji, że na przyszły rok imprezy te cieszyć się będą ogromnem powodzeniem.

A teraz jeszcze słówko o dzieciach. Dobrze się stało, że się to w tym roku odbyło. Dzieci zasmakowały w emocjach zawodów i zasmakowały również trochę w nagrodach, a to bardzo ważne.

Dałoby się jeszcze dużo napisać o cisnących się na myśl refleksjach — może kiedyś specjalnie jeszcze parę słów o klubach i zawodnikach. Teraz zaś, składając narty na strych, życzyć należy narciarstwu wileńskiemu, by w przyszłości nabrało więcej stanowczości, śmiałości i przyjacielsko podało wszystkim dłoń. **Ja. Nie.**

## Urząd skarbowy odpowiedział po 6 latach

**tyle czasu trzeba było na obniżenie podatku o... 3 zł.**

Sosnowiecki „Kurjer Zachodni" donosi z Zawiercia o fakcie następującym: Jedna z właścicielek firmy handlowej za złożenie po terminie zeznania o podatku dochodowym została w r. 1926 ukarana grzywną przez urząd skarbowy w Zawierciu. Niezadowolona z wymiaru grzywny — wniosła rekurs do izby skarbowej w Kielcah, uiściwszy, oczywiście—grzywnę.

Minęło lat sześć. Dnia 14 ub. m. „petentka" otrzymała pismo „komisji odwoławczej podatku dochodowego przy izbie skarbowej w Kielcach", na którem widnieje data 29 września 1931 roku. Z treści tego pisma wynika, że komisja odwoławcza po przeprowadzeniu dochodzenia i po rozpatrzaniu zarzutów przeciw wymiarowi grzywny za rok podatkowy 1926 — decyzją z dnia 29 września 1931 roku obniżyła ogólną sumę o zł. 3.

Jest rzeczą charakterystyczną, że podanie z r. 1926 rozpatrywane było dopiero we wrześniu 1931 roku, zaś z Kielc do Zamościa wędrowało aż 5 i pół miesiąca. Gdyby kto chciał odbyć wędrówkę z Kielc do Zamościa na kolanach — to uczyniłby w krótszym czasie, niż izba skarbowa, która przesyła papiery pocztą.

A wszystko to dzieje się w epoce radosnego „usprawniania urzędów państwowych".

### Sternicy radzą...

We wtorek o godzinie 19 w lokalu przy ul. Żeligowskiego 10 odbędzie się zebranie wszystkich sterników Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Na zebraniu mają być poruszane bardzo ważne sprawy, tyczące zbliżającego się sezonu.

Obecność wszystkich sterników konieczna. **Ja. Nie.**

### Zwycięstwo bokserów łódzkich nad Estończykami.

ŁÓDŹ (Pat). W dniu 31 b. m. odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz bokserski między mistrzem Estonji z Tallina Boxi-Clubem a mistrzowską drużyną Łodzi I. K. P., zakończony zwycięstwem łodzian 10 : 6. Goście estońscy byli przeciwnikami równorzędnymi i zaprezentowali się z jak najlepszej strony, zdobywając sobie uznanie za nadzwyczaj sportowe zachowanie się. — Poszczególne wyniki:

W wadze muszej Käbi zwycięża na punkty Graczyka.

W wadze koguciej Leszczyńskiemu niesłusznie przyznano zwycięstwo nad mistrzem estońskim Seebergiem.

W wadze piórkowej Taborek z Łodzi nieprzekonywująco zwyciężył Henricksona.

W wadze lekkiej Banasiak z Łodzi contra Lester — walka zakończyła się remisowo.

W wadze półśredniej Garnczarek z Łodzi zwycięża przez nokaut techniczny Saloniego.

W wadze średniej Stahl II z Łodzi bez rezultatu walczy z Reino.

W wadze półciężkiej najlepszy zawodnik estoński Ruuhra odnosi piękne zwycięstwo nad Kępą.

Wynik końcowy ustanawia mistrz Polski Konarzewski, zwyciężając przez nokaut w 10-ej sekundzie Adelmana.

# ROZMAITOSCI.

### ILE KILOMETRÓW ROBIĄ ROCZNIE GOSPOSIE.

Dopiero dzięki metodom badawczym tej nowej gałęzi wiedzy, jaką jest fizjologja pracy, zdołano odpowiedzieć na takie pytanie, jak powyższe:

Okazuje się, mianowicie, że gosposia, posiadająca kuchnię niepraktycznie urządzoną, o powierzchni 14 metrów kwadratowych, przebiega w niej w ciągu r. 580 kilom., gdy tymczasem w kuchni tej samej wielkości, ale urządzonej praktycznie, tak, że piec kuchenny, zlew i zmywalnia naczyń znajdują się w bezpośredniem sąsiedztwie, przestrzeń, przebiegana przez gosposię w ciągu roku ma wynosić tylko 134 kilom., t. j. mniej o 446 km.!

Już mały ten przykład uwidocznia, jak wielką oszczędność czasu i wysiłku fizycznego można osiągnąć przy racjonalnem urządzeniu mieszkania.

### „SPRZEDANA NARZECZONA" BARANA.

Był sobie w Kielcach taki Baran (na imię mu było Stanisław), który... ustąpił swych praw do narzeczonej za 6 zł. Suma niewielka, ale i narzeczona w dzisiejszych czasach — to również nie jest rzecz duża, wobec wielkiego zaofiarowania w tym „fachu".

Znalazł się amator, wpłacił sześć złotych i Baran został bez narzeczonej, która potulnie jak owca, zgodziła się na zmianę.

Niestety, radość Barana nie trwała długo: z żalu po stracie narzeczonej, a z radości po zainkasowaniu „okupu" poszedł do kinematografu, tu przekonał się, iż zarówno 5 zł., jak i 1 zł. były fałszywe.

Prawdziwy Baran dał się wziąć na fałszywe pieniądze — i w bek!

Baran — wobec takiego stanu rzeczy uważa, iż tranzakcja nie ma mocy... prawnej.

Innego jednak zdania jest podobno narzeczona, która przestała być potulna jak owca i pokazuje koźle rogi!

## KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W szesnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

**Zł. 10.000** na N-ry: 5045 126942.

**Zł. 5.000** na N-ry: 21184 130084.

**Zł. 3.000** na N-ry: 25733 65128 110095 111951.

**Zł. 2.000** na N-ry: 851 23459 31780 33248 43004 48465 49011 62062 82707 87626 88323 94993 96139 97131 111224 122031 122659 125775 129954 137264 137924.

**Zł. 1.000** na N-ry: 3150 6917 17634 18025 20978 29784 44031 45315 45627 50295 57910 75551 75885 81303 82519 90009 98793 98822 98951 100341 100347 104015 112832 126952 132011 159907.

WARSZAWA (Pat). W 17-tym dniu ciągnienia 5 klasy 24 polskiej państwowej loterji klasowej wygrana 25 tysięcy złotych padła na Nr. 47.286 i 5 tysięcy złotych — 123.215.

## GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 1. IV. 1932 r.

Dolary 8,9$^{1}/_{2}$—8,91$^{1}/_{2}$—8,87$^{1}/_{2}$.
Holandja 361,00—361,9?—360.10.
Londyn 34,20—34,25 34.40—34,06.
Nowy York 8,916—8,936—8,886.
Nowy York kabel 8,921—8,941—8,901.
Paryż 35,15—35,24—35,06.
Praga 26,42—26,48—26,36
Szwajcarja 173,40—173,38—172,97.
Berlin w obrotach nieoficjalnych 212,40.
Tendencja mocniejsza.

3% pożyczka budowlana 38. 5% Konwersyjna 39,25. 4% dolarowa 49,25—49,30—49,25. 7% Stabilizacyjna 58,75—59—58,25. 8% L. Z. B.G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94. Te same 7% 83,25. 8% obl. bud. BGK. 93. 7% L. Z. ziemskie dol. 54. 8% Warszawskie 63,25—62,10 62,45. Tendencja mocniejsza.

Bank Polski 85—84,50. Węgiel 15. Lilpop 56. Starachowice s. B. 30,50. Tendencja mocniejsza.

**Pożyczki polskie w Nowym Yorku:** Dolarowa 58,75. Dillonowska 59,85. Stabilizacyjna 56,62$^{1}/_{2}$. Warszawska 41. Śląska 43,50.


MIEJSKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 5. | Od 1 kwietnia 1932 r. **«OWOC ZAKAZANY»** Koncertowa orkiestra pod batutą: M. Salnickiego. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godziny 3,30 do 10 w.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **«HELIOS»** ulica Wileńska 28, tel. 926. | DZIŚ! Film, nagrodzony 1-szą nagrodą. Prześliczna ulubienica wszystkich **Norma Shearer** Mistrz **LIONEL BARRYMORE** i słynny **Clark GABLE** wnajnowszem arcydziele dźwiękowem **Dusze Wolne** **ZAKAZANA MIŁOŚC**. Tragedja wyzwolonej dziewczyny, która stała się kochanką oszusta. Nad progr.: Komedja i dod. dźwięk. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15 w niedzielę od g. 2-ej Wkrótce Wielki Przebój **Polski „LEGJON ULICY"**.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **«HOLLYWOOD»** MICKIEWICZA № 22. | Dziś premjera! Wzruszy Was! Rozczuli i oczaruje przepiękny romans **Janet Gaynor z Warnerem Baxterem** w superfilmie **Jego Maleńka**. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o godzinie 2, 4, 6, 8 i 10,15. Na 1-szy seans ceny znacznie zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** Wielka 47. tel. 15-14. | Dziś! Dawno oczekiwany największy przebój dźwiękowy o niewidzialnym dotychczas przepychu i niedoścignionej technice Cudowne zespolenie obrazu, ruchu i dźwięku **Kongres Tańczy** Najrozkoszniejsza operetka filmowa! Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego r. 1814. Udział biorą: urocza **Liljan Harvey**, najmilszy **Henry Garat** kusząco piękna **Lil Dagover** i najlepszy komik naszych czasów **Armand Bernard** **Dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone.** Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

DŹWIĘK. KINO-TEATR **«PAN»** Ul. WIELKA 42. | Dziś! Wielka uroczysta premjera najnowszego filmu dźwiękowego produkcji polskiej, który wytworzył przełom w dotychczasowym szablonie filmów polskich **„Dzikie Pola"** Realizacji genjalnego reżysera Józefa Lejtesa, twórcy filmów „Huragan" i „Z dnia na dzień". Początek o godz. 2. Bilety honorowe nieważne. Ze względu na całość artystyczną filmu uprasza się o przybywanie punktualnie na początki seansów 2, 4, 6, 8 i 10,15.

**Do sprzedania** okazyjnie aparat radio trzylampowy na prąd, albo na baterję. Wileńska 32 m. 5 8556—2

**PIANINA** zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kijowska 4 H. Abelow.

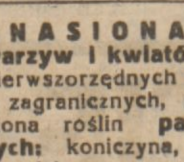

**NASIONA warzyw i kwiatów** z pierwszorzędnych źródeł zagranicznych, oraz nasiona roślin **pastewnych:** koniczyna, tymotka i inne o wypróbowanej sile kiełkowania poleca: **Zygmunt Nagrodzki** Wilno, ul. Zawalna 11-a Żądajcie cennika. 143—19 o

**HILLEGOM AURORA HOLANDJA**

**CEBULKI KWIATOWE ŚWIATOWEJ SŁAWY**

**Sprowadzajcie cebulki bezpośrednio z najlepszej firmy w Holandji!**

Otrzymujemy od jakiegoś czasu zamówienia cebulek na kwiaty pokojowe lub ogrodowe z Polski. W celu ostatecznego wprowadzenia naszej firmy na rynek polski, sądzimy, że najlepiej będzie ofiarować Sz. Państwu kolekcję korzeni i cebulek, tak bogatą w odmiany, barwy i najpiękniejsze zapachy, jakiej jeszcze nie było w handlu.

Kolekcja zawiera 350 cebulek i roślin wszelkiego rodzaju i została skompletowana przez specjalistów i zastosowana do polskiego klimatu. Kwiaty „Aurora" dają radość młodym i starym, biednym i bogatym. Kolekcje „Aurory" zmieniają wasze pokoje lub ogrody w prawdziwy raj ziemski. Z uwagi na to, że otrzymujemy codzień dużo zamówień, prosimy o zawiadamianie nas zawczasu, pisząc wyraźnie nazwisko, imię i adres. Nikt nie powinien zaniedbać zamówienia tej kolekcji jak najprędzej pod naszym adresem:

**Aurora Bulb Nurseries** 701—8 o
**Hillegom — Hollande — Europe**

Nasza wspaniała kolekcja zawiera:
100 Gladjolusów o wielkich kwiatach, 5 różnych barw: lila, żółte, czerwone, różowe, łososiowe.
50 Gladjolusów o małych kwiatach w pięciu pięknych barwach.
20 Begonji (10 prostych i 10 złożonych) różnych barw.
15 Roślin trwałych różnych barw.
10 Hiacyntów (Hyacinthus Candicans) królowa kwiatów.
50 Anemonów, znany kwiat o tęczowych barwach.
50 Ronońkułów „małe różyczki" w różnych barwach.
30 Oxalis Deppil zwane „roślina szczęścia".
15 Montbretias różnych barw.
15 Dalilas „Aurora's Roem".
**350 Cebulek i roślin za 70 fr. (24 zł. 50 gr.)**
**Podwójna kolekcja 700 sztuk za 130 fr. (45 zł. 60 gr.)**

Usługa szybka. Wysyłka bez kosztów na miejsce. Swiadectwo „zdrowia" załączone przy każdej wysyłce przez urząd phytopalogiczny. Opakowanie każdego gatunku z etykietą. Katalog ilustrowany ze wskazówkami w języku angielskim, francuskim i niemieckim wysyła się gratis z każdem zamówieniem. Do zamówień z opłatą zgóry dołączamy gratisowo sześć nowych odmian słynnej „Aurory" Tigrelilies.

Jeśli nie otrzymujemy żadnych wskazówek co do wykonania zamówienia, wysyłamy je za załiczeniem pocztowem, doliczając 5 fr. (1 zł. 75 gr.) na koszta porta.

**Solec-Zdrój** posiada najsilniejsze w Europie **wody siarczano-słone i pierwszorzędne kąpiele mułowe,** które leczą skutecznie reumatyzm, artretyzm, ischias, następstwa przymiotu, choroby skórne, zołzy, krzywicę, choroby nerwowe, zapalenia stawów i kości.
**Sezon od 1 maja do 30 września.**
Ceny pobytu i leczenia bardzo niskie.
Informacyj udziela w Warszawie Związek Uzdrowisk Polskich, Świętokrzyska 17, tel. 434—38 i Zarząd Zakładu w Solcu Zdroju, poczta w miejscu. 6218—2 o

W.Z.P Nr. 16.

**Akuszerki**

**AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA** przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

**AKUSZERKA MARJA BRZEZINA,** Mickiewicza 22, m. 29. WZP 3003

**Sprawy majątkowe**

**Poszukuję pożyczki** 2000 dol. na I hipotekę miejską. Informacje: Biuro Reklamowe Garbarska 1. 116—1

**Domek drewniany** z ogrodem do sprzedania. Turgielska 6-a m. 1. 8571

**PRACA**

**Zaraz** potrzebna młoda, zdrowa służąca, umiejąca samodzielnie gotować. Zgłaszać się tylko z poważnemi referencjami. Adres w Admin. „Dz. Wil." 8584

**Inteligentna** osoba średnich lat, poszukuje pracy w Wilnie, do dzieci, lub do gospodarstwa domowego. Ma dobre świadectwa. Makowa 8 m. 2. lgr3

**Służąca** ze wsi, młoda, zdrowa, silna poszukuje posady do wszystkiego. Umie gotować. Może być z praniem. Świadectwa, rekomendacje. Połocka 9 u dozorcy. 782—3

**Ochmistrzyni** piśmienna uczciwa poszukuje pracy. Zna się doskonale na gospodarce i kuchni. Warunki skromne. Łokieć 3—1. gr4

**RÓŻNE**

**Zajęcie** — praca—zarobek dla wszystkich bezrobotni inteligenci — panie — panowie piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10.

**Kupno Sprzedaż**

**SER LITEWSKI TŁUSTY KILO od 2 Zł.** poleca ZWIEDRYŃSKI Wileńska 28, tel. 1224. 8566—8

**Motocykl** F. N. w dobrym stanie do sprzedania. Maksimowicz - Ludwisarska 14 8578—1 o

**Mieszkania i pokoje**

**Do wynajęcia** mieszkanie nowe dremontowane **2 pokojowe** z kuchnią z wygodami. Róg Ludwisarskiej i Jezuickiej Nr. 11. Tamże do wynajęcia **1 pokój i kuchnia.** Zapytać się u dozorcy. 8587

**Stały lokator poszukuje pokoju b. ładnie umeblowanego** w śródmieściu, z oddzielnem nieskrępującem wejściem w mieszk ze wszelkiemi wygodami. Oferty listownie: Wilno 1, skrzynka pocztowa Nr. 95.

**Mieszkanie** w rejonie Katedry z 3-ch pokojów z kuchnią z wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Zaułek S-to Jerski 5/13.

**Pokój** do wynajęcia Sierakowskiego 25 m. 10. 8572—2

**Poszukuję** od zaraz większego pokoju z wygodami w śródmieściu, ewentualnie z obiadami. Oferty: Skopówka 9—4. 8588

**Pokój do wynajęcia** dla pań. Kalwaryjska 35—1 g2


W Sądzie.

— Oskarżony zapewne żonaty?

— Nie, panie sędzio, te dziury w głowie mam jeszcze z czasów wojny.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia Al. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

BIBLJOTEKA w Wilnie.